Nr. 123. We Lwowie Środa dnia 4 Maja 1887. Rok XX.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Batorego liczba 26 (przedtem Halicka 46).

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Od Administracji.

Dla uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, wynoszącej:

we Lwowie (miesięcznie 1 zł. 50 ct. (kwartalnie 4 zł. 50 ct.

Za donoszenie do domu dopłaca się miesięcznie **20 ct.**

na prowincji (miesięcznie 2 zł. (kwartalnie 6 zł.

Za „**BLUSZCZ**“ dopłaca się:

we Lwowie (miesięcznie 50 ct. (kwartalnie 1 zł. 50 ct.

na prowincji (miesięcznie 80 ct. (kwartalnie 2 zł. 40 ct.

Prenumeratę na Dziennik przyjmuje się tylko od 1-go i 15-go, zaś na „Bluszcz“ tylko **od 1-go każdego miesiąca.**

Zawarłszy umowę z wydawcą, sprzedaje Administracja „Dziennika Polskiego“ P. T. Prenumeratorom po nadzwyczaj niskich cenach następujące dzieła:

Kompletne wydanie dzieł J. I. Kraszewskiego **80** tomów za **25** zł. (Pojedyncze tomy sprzedają się po 40 ct.)

Pisma Narcyzy Żmichowskiej (Gabryelli) 5 tomów za **5** zł. **40** ct.

Kurs kroju sukien i okryć damskich, oraz bielizny, z 13 tablicami objaśniającemi przez Thirifoqa, — we Lwowie za **35** centów, na prowincji za 40 ct.

Za opakowanie nic się nie liczy, koszta zaś przesyłki ponosi odbiorca.

Herbette.

Lwów 3. maja.

Wiedeńska *Montags-Revue*, którą podejrzywają o tajne choć niewzbronione związki z funduszem dyspozycyjnym Banku austrjackiego, otrzymała z Berlina depeszę tej treści, że tamtejszy ambasador francuski pan Herbette udaje się w tym celu do Paryża, aby Rządowi swemu ważne uczynić przedstawienia i aby w razie nieuwzględnienia takowych podać się do dymisji. Nie mamy powodu wątpić o prawdziwości doniesienia półurzędowego organu wiedeńskiego, przypuszczamy nawet, że czerpie on swe wiadomości z poważnych i wiarygodnych źródeł i właśnie dlatego przejmuje nas [illegible] ta depesza niemałem zdziwieniem. Ileż też nadziei [illegible] Herbette'a ambasadorem Rzeczypospolitej francuskiej przy dworze cesarskim w Berlinie? Czego też nie miał dokonać dla pokoju europejskiego ten dyplomatyczny reprezentant francuski w Niemczech?

Całemu światu wiadomo, jak naprężonemi były stosunki między Francją a Niemcami. Wyszukana grzeczność dyplomatyczna w wymianie not urzędowych nie była w stanie usunąć w głębi tkwiącej zawiści i nie mogła spowodować Francuzów do porzucenia swych zamiarów odwetowych, a tego miał dokonać pan Herbette. On miał być apostołem pokoju, on miał się stać pośrednikiem zgody. To, co przez długie lata zdawało się rzeczą niemożliwą, miało się nagle w czyn zamienić jakoby pod działaniem rószczki czarodziejskiej.

In den Ocean schifft mit tausend Masten der Jüngling. Tysiączne nadzieje przywiązywano do przybycia pana Herbette'a do Berlina — polegając naturalnie na informacjach półurzędowców niemieckich. Radość ich i entuzjazm, że zjawił się wreszcie ktoś, który potrafi sprowadzić upragniony *modus vivendi* między Francją a Niemcami, udzieliły się nawet pesymistom, choć im trudno było pojąć, aby nagle człowiek, który dotychczas zajmował bądź co bądź skromną posadę w Ministerstwie spraw zewnętrznych i żadnej zresztą nie odgrywał roli w życiu parlamentarno-politycznem Francji, mógł spowodować swych rodaków do wyrzeczenia się idei politycznej, która od szeregu lat opanowała ich umysły i stała się probierzem uczucia patrjotycznego.

Przez czas jakiś zdawało się, że słuszność jest po stronie półurzędowców. Niedawno był w Berlinie *grand français*, aby wręczyć panu Herbette'owi legję honorową i wzmocnić a względnie dokończyć rozpoczęte przez ambasadora dzieło. Hymn zwycięstwa zabrzmiał w prasie oficjalnej, na wsze świata strony roztrąbiono, że stosunki między Francją a Niemcami są już jak najlepsze, że od Renu nie grozi już cesarstwu, proklamowanemu w Wersalu i utworzonemu po złamaniu Francji — żadne niebezpieczeństwo.

Polityka księcia kanclerza, prowadzona w interesie pokoju „krwią i żelazem“, nowy a świetny miała wrzekomo do zanotowania tryumf.

Chętnie i szczerze bylibyśmy powinszowali księciu kanclerzowi tej wiktorji, z pokorą i ze skruchą bylibyśmy wyznali, że nasz pessymizm i nasza niewiara były nieuzasadnione, gdyby nie powyższa wiadomość, podana znów przez organ półurzędowy. Zawcześnie doprawdy przekonują się półurzędowcy niemieccy, że albo źle zrozumieli misję pana Herbette'a, przypisując jej cele, których nigdy nie miała, albo że wbrew swej lepszej wiedzy podsuwali mu zamiary, których dokonania nie może się podjąć ambasador francuski. Po tylu hymnach radosnych wysyłają teraz sami półurzędowcy pana Herbette'a do Paryża i każą mu się podać do dymisji, gdyby jego „poważne“ przedstawienia nie odniosły rezultatu. *Still, auf gerettetem Boot treibt in den Hafen der Greis.*

Cytowane przez nas źródło nie podaje jakiego rodzaju mają być „przedstawienia“, których nieuwzględnienie skłonić ma pana Herbette'a do wniesienia dymisji. W gruncie rzeczy jestto właściwie czemśm zupełnie obojętne i organ półurzędowy słusznie czyni, nie mówiąc nic o tem. Przypuszczamy jednak, że cała ta sprawa między panem Herbette'm a Rządem francuskim, nie ma tak poważnego charakteru.

Prasa niemiecka nie chcąc się przyznać do tego, że fałszywie — mniejsza oto *bona* czy *mala fide* — oceniła i zrozumiała misję pana Herbette'a stara się teraz, aby zamaskować odwrót, wmówić weń, że ma czynić „poważne przedstawienia“ swemu Rządowi i podać się ewentualnie do dymisji. Nie wiadomo nam absolutnie nic, coby mogło w ostatnich czasach poróżnić ambasadora francuskiego w Berlinie z gabinetem paryskim. Zachowanie się jego, zwłaszcza w ostatnim sporze granicznym, który tyle narobił wrzawy w świecie politycznym, było w najzupełniejszej zgodzie z intencjami paryskiego Rządu centralnego. Nie oddalimy się może zbytnio od prawdy, jeśli wypowiemy domysł, że załatwienie sprawy Schnaebelego niezupełnie zadowoliło honor i ambicję niemiecką i że tajona złość półurzędowców berlińskich znajduje wyraz w półurzędowym organie wiedeńskim. Kto wie, jakiego załatwienia byłaby się doczekała sprawa o wrzekomo nic nie znaczący spór graniczny, gdyby nie wzgląd na zachwiane stanowisko — Giersa.

Omawiając przed tygodniem po raz pierwszy sprawę Schnaebelego wyraziliśmy nadzieję, że sprawa pomyślnie się załatwi, wyraziliśmy jednak także obawę o dalszą politykę księcia Bismarka. Obawę tę dziś po pomyślnem rozwiązaniu sporu powtarzamy. Obawiamy się, ażali pokojowe załatwienie się ze Schnaebelem nie stanie się punktem wyjścia do nowej a skrytej akcji przeciw Francji!

Czy przypadkiem wmawianie panu Herbette'owi, że się nie zgadza ze swym Rządem i że powinien mu poważne czynić przedstawienia, a nawet podać się do dymisji, nie jest pierwszym na tej drodze krokiem?

Krakowski Komitet opieki nad wydalonymi z Prus.

Z Krakowa otrzymujemy następujące pismo:

Komitet opieki nad wydalonymi z Prus rodakami, rozwiązując się w dniu 23. zm. wybrał komisję z 3 członków i upoważnił ją w swojem imieniu do:

1) sprawdzenia rachunków i udzielenia z nich absolutorjum;

2) rozporządzenia ostatecznego pozostałością kasową w myśl przeprowadzonej na tem ostatniem posiedzeniu komitetu dyskusji;

3) ogłoszenia sprawozdania z działalności komitetu.

Podpisana komisja, wywiązując się z danego polecenia

1) udzieliła przewodniczącemu komitetu, p. Ksaweremu Konopce, który przez cały czas z niezmordowaną pracą i poświęceniem rachunki i wszelkie korespondencje sam prowadził — obok podziękowania, pisemne absolutorjum;

2) z pozostałości kasowej, wynoszącej 4177 zł. 55 ct. a) wysłano do Londynu wskutek listu p. Naganowskiego 500 zł. dla wygnańców w Anglji przebywających. Równocześnie udzielono listów Redakcjom z prośbą, aby zachęciły do dobrowolnych składek celem uzupełnienia żądanej przez p. Naganowskiego sumy; b) 3600 zł. wypłacono komitetowi opieki nad weteranami, który przyjął obowiązek dożywotniego utrzymywania 4 osób w umowie wymienionych, będących wygnańcami, niezdolnych do zarobkowania, z których 2 są zarazem weteranami; c) 77 zł. 55 ct. złożono również do Kasy weteranów do rozporządzenia prezesa p. Ksawerego Konopki;

3) z powodu, iż wszystkie czynności komitetu w dwóch krakowskich dziennikach przez cały czas działania komitetu ogłaszane były, wskutek czego szersza publiczność o szczegółowej czynności poinformowaną była — ograniczamy dzisiejsze sprawozdanie do sumarycznych dat: a) komitet krakowski umieścił w ogóle 3030 osób, a przez rok i 3 miesiące utrzymywał i żywił w przecięciu 50 osób dziennie; 2) korespondencyj przeprowadził komitet krakowski 2560; 3) dochody wynosiły od lipca 1885 do kwietnia 1887 roku 22.732 zł. 13 ct., rozchody zaś 18.554 zł. 58 ct., przeto pozostałość kasowa w dniu 23. kwietnia br. wynosiła 4177 zł. 55 ct., którą rozporządzono jak wyżej pod 2) przytoczono.

Nakoniec godzi się podnieść z wszelkiem uznaniem, że wszystkie inne komitety w Galicji dopomagały skutecznie komitetowi krakowskiemu, pomimo że czynności swe niezależnie od nas prowadziły.

Fryderyk Zoll, Zenon Słonecki, J. Geisler.

* * *

Wspomniany powyżej list p. Naganowskiego, pisany do br. Konopki brzmi:

Literary Association of the Friends of Poland, Sussec Chambers, 10, Duke Street, St. James's, S. W.

Londyn, 14. kwietnia 1887.

Wielmożny i nam wielce łaskawy Mości Dobrodzieju!

Przepraszam mocno za opóźnienie się w przesłaniu podziękowań naszych za otrzymanych piętnaście szyllingów i dwa pensy. Przyczyną zwłoki była podróż moja do Paryża, dokąd udałem się z polecenia Rady naszej, by tam poszukać kilkadziesiąt funtów na pokrycie smutnego naszego deficytu. Niestety! nadzieje nasze zawiodły nas w wysokim stopniu: otrzymałem 965 franków — gdy nam gwałtownie potrzeba 3000, czyli Ł. 120 — tak, że jeszcze przeszło Ł. 50 mamy deficytu.

Panie, jesteśmy w tej chwili przy rozstajnych drogach! albo zwinąć sztandar narodowy w Anglji — albo od rodaków w kraju błagać przedłużenia egzystencyj. Winniśmy za lokal, winniśmy lekarzowi naszych starców, winniśmy za druki, za łóżka i za objady dla naszych nieszczęśliwych starców, i zewsząd nas wierzyciele trapią, a znikąd pomocy nie mamy!

Jednakże chodzi tylko o pokrycie deficytu, z majem zaczniemy rok nowy istnienia, rok 56! Staramy się urządzić Bal polski w Londynie na korzyść weteranów i wydalonych, dotąd słabe mamy nadzieje, że się uda, bo nie mamy środków na opłacenie niezbędnych przygotowań.

W smutnem nad wyraz, a bardzo przykrem położeniu, zwracamy się ponownie do Czcigodnego Pana Dobrodzieja, jako nam życzliwego prezesa Komitetu krakowskiego z gorącą prośbą o pomoc i ratunek. Położeni między Europą i Ameryką, mamy względem biednych rodaków obowiązki nadzwyczaj ciężkie i ważne, obowiązki niemal konsulatu. Czyżbyśmy nie mogli liczyć na poparcie i choć na jednorazową jeszcze pomoc rodaków w Ojczyznie?

Proszę także wszystkich o informacje o miejscowościach w Galicji, wartych angielskich odwiedzin — i o sporcie w Galicji. Anglicy zapytują mnie często, czyby mogli i coby mogli polować w Galicji, ja nie wiem — więc zapytuję. Ogromneby mogły wypaść dla kraju zyski i moralne korzyści z napływu Anglików.

Z ponowieniem próśb naszych, racz czcigodny Mości Dobrodzieju, przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i serdecznej w imieniu biednych naszych wdzięczności od najniższego i mocno zobowiązanego sługi *Edm. Naganowski.*

Oczywiście Administracja naszego pisma z całą gotowością podejmuje się pośrednictwa w zbieraniu składek.

Korespondencje.

Kraków 2 maja.

(*Letnie kolonje dla dzieci. — Towarzystwo ochrony zwierząt. — Z Towarzystwa sztuk pięknych. — Wybory do Rady miejskiej.*)

W Rabce, znanej miejscowości kąpielowej, staraniem dyrektora szpitala dla dzieci, dr. Macieja Jakubowskiego i księżnej Marceliny Czartoryskiej otwartą zostanie w r. b. pierwsza kolonja wakacyjna dla 12 dzieci skrofulicznych. Dwa sezony po 6 tygodni trwać będzie kuracja, zatem projektowana pożądana ta pomoc jest razem dla 24 dzieci. Gotowość mieszkania pomocy inicjatorom okazał właściciel Rabki p. Zubrzycki, a prywatna ofiarność pośpieszy niezawodnie również z pomocą dla tej godnej poparcia sprawy.

Tutejsze Stowarzyszenie ochrony zwierząt rozpoczęło wydawnictwo miesięcznik p. t. „Opiekun zwierząt“, który będzie organem Towarzystwa. W pierwszym numerze zamieszczono na czele gorącą odezwę nawołującą do zapisywania się w poczet członków. Towarzystwo liczy dotąd ogółem 117 członków. Cyfra to bardzo mała, można się jednak spodziewać, iż wzrośnie i zapewni humanitarnym celom Stowarzyszenia normalny rozwój.

Artystyczne sfery niemile dotknięte zostały zapadłą wczoraj w komitecie Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych uchwałą w sprawie udzielenia nagrody konkursowej imienia J. Brandta (600 zł.). Rzecz dziwna, iż antagonizm pomiędzy malarzami a innymi członkami komitetu Towarzystwa, nietylko nie ustaje, lecz wzmaga się, a wywoływany jest zazwyczaj zasadniczą sprzecznością zdań. Na konkurs nadesłali utwory nieliczni malarze: Gerson, Jaroszyński, Kruszyński, Mańkowski i Stasiak. Mało ich to prawda, lecz artyści należący do *jury* pp. Loefler, Malczewski, Pochwalski i Pruszkowski, z nadesłanych obrazów wybrali jeden i ten niejako bezwzględnie doskonały, lecz jako najlepszy ich zdaniem z nadesłanych, postanowili premiować. Innego zdania byli pozostali członkowie *jury* nie artyści i przegłosowali w ten sposób, iż żadnemu z obrazów nagrody nie przyznali, lecz protokół obrad uznali za właściwe przesłać twórcy konkursu i ofiarodawcy Brandtowi, żądając, aby sam zadecydował, czy nagroda ma być przyznaną. Jest to wprowadzanie kogoś w ambaras, z którego wyjście przykrem być musi. Brandt nie widząc obrazów ma decydować, wówczas, gdy widzący je nie zdołali wydać orzeczenia. Już to u nas w ogóle konkursy są słynne, lecz żeby w ten sposób miały się zawsze kończyć, trudno było przypuszczać. Może to trywialne, lecz szewcy chyba najlepiej znają się na butach, dla czegoż malarze mają się mniej znać na wartości obrazów od nie-malarzy?

Przy sposobności notuję jako *curiosum* korespondencję z Krakowa, zamieszczoną w warszawskiem *Echu*, którą jakiś przygodny widocznie lub zirytowany pisarz stara się dowieść, iż wszystko cokolwiek od lat dwóch ukazało się w salonach sztuk pięknych, jest liche i niegodne wywieszania na widok publiczny. Daleki od apoteozy naszych malarzy, życzyć im tylko mogę, aby w następnych latach artystyczna produkcja nie była niższą pod względem rzeczywistej wartości. Dziesięcio-metrowych bohomazów brak. — Matejko, któremu się od korespondenta najwięcej dostało, maluje także drobiazgi na wystawę — lecz dowody sumiennej pracy i niezdawkowych talentów są bardzo liczne. Trudno jest zadowolnić wymagania tych, dla których tylko wielki obraz jest obrazem, a zdolności małych płócien ocenić nie są zdolni.

Wybory aż trzydziestu trzech członków Rady miejskiej odbędą się w pierwszej połowie czerwca. Dotąd przedwyborcze strzały padają do urzędów ze szpalt zamiejscowych dzienników. Najbardziej gorąco biorą się — zdaje się blisko inter[esowani] [illegible] wyborem przyszłych ojców miasta — [illegible] urzędnicy Magistratu. Dla nich wybory nie są czczą igraszką. [illegible] wyborcy dotychczas nie wiele się [illegible] sprawą zajmują.

Kłamstwa o Polakach.

Jak usilnie starają się nasi nieprzyjaciele szerzyć po Europie wieści wzbudzające ku nam nienawiść, można się przekonać z następujących uwag *Daily News*, które półurzędowa niemiecka prasa z niesłychaną podchwyciła radością. „Polacy — pisze ten dziennik — wmawiają bez ustanku w wydawców pism rosyjskich, że Niemiec jest ich odwiecznym wrogiem, którego bezwarunkowo zgnieść należy, sami zaś objawiają przytem jak największą dla Rosji życzliwość. Moglibyśmy z łatwością wymienić nazwiska Polaków, będących gorącymi katolikami, którzy przeszli na prawosławie tylko po to, ażeby tem łatwiej wywierać wpływ na Rosjan (!). Oprócz tego posiadają Polacy własny, bardzo wpływowy organ *Kraj*, który wszelkiemi siłami popiera napaści prasy rosyjskiej na Niemcy. Nawet urocze kobiety polskie działają dla sprawy narodowej; zaledwie wyobrazić sobie można, jak wybitną rolę odgrywają w petersburskich salonach i jak wielki wpływ wywierają na najwyższe sfery. Możnaby wymienić cały szereg najwyższych urzędników, którzy bezwiednie dają się kierować pięknym kobietom, urodzonym nad brzegami Wisły.

„Uderzającem jest także, że żywioł polski silnie jest reprezentowanym w politycznej władzy

Trzeci Maja.

(Dokończenie.)

Stanisław August zalecając od tronu ustawę jako pożyteczną, zażądał zdania Izby w sprawie sukcesji tronu, której się sprzeciwiają *pacta conventa*, a przemówienie swe zamknął pamiętnemi słowy: „Ja zaś, jak raz powiedziałem, tak powtarzać będę do śmierci: król z narodem, naród z królem“.

Czemuż nie pamiętał tego hasła, gdy w rok później przystępywał do Targowicy?

Głos królewski wywołał w Izbie powszechny zapał objawiający się w oklaskach i przeciągłych okrzykach: „Król z narodem, naród z królem. Zgoda! Zgoda!“

Garstka opozycji natarczywie domaga się głosu i wśród powszechnej wrzawy występuje znów na środek sali niefortunny jej mowca, Suchorzewski. Tym razem wyprowadza wraz z sobą synka, sześcioletnie dziecię, unosi go w górę i krzyczy na całe gardło:

„Wiem ja, że nietylko na Rzeczpospolitę, ale i na najpierwszego obrońcę jej, na moje życie jest sprzysiężenie; nie dbam o nie i zabiję własne dziecię, tu, na tem miejscu, wśród obrad sejmowych, aby nie dożyło niewoli, którą ten projekt krajowi gotuje“.

Zamierzony przez posła kaliskiego efekt, chybił i tym razem celu. Towarzysze jego odbierają mu z rąk strwożonego chłopaka i siłą mocą odprowadzają na miejsce.

Pośród nieustającego zamięszania, Mielżyński, poseł poznański, odgraża się w niebogłosy, że protest przeciw projektowi zaniesie do grodu. Równie hałaśliwie miota się wojewoda mazowiecki Małachowski. Wreszcie po kilkakrotnych nawoływaniach i prośbach marszałka, ucisza się Izba i wszczyna się długa, kilkugodzinna dyskusja między zgodną i karną większością, a nielicznem lecz krzykliwem gronem przeciwników projektu.

Występują przeciw ustawie: Złotnicki, poseł podolski i kasztelan Ożarowski. Rozczula się aż do łez dobroduszny kasztelan przemyski ks. Czetwertyński, stający uparcie w obronie *pactów conventów*. Poseł wileński Korsak, żąda formalnego traktowania sprawy celem jej przewleczenia.

Nadaremne jednak wysiłki.

Gorące, pełne zapału przemówienia Zakrzewskiego, Potockiego Stanisława i Zboińskiego, którzy występując w obronie konstytucji, w niwecz gruchocą wywody przeciwników — przechylają szalę zwycięztwa.

Ścierają się jeszcze Minejko, światły poseł kowieński z Orłowskim z Podola, opierając się na odmiennych instrukcjach, udzielonych sobie przez wyborców, w sprawie dziedziczności tronu.

Przemawia wreszcie z grona zwolenników konstytucji poseł liwski, Kiciński, jeden z najznakomitszych mowców sejmowych, a wywody jego popiera Rzewuski, poseł podolski, który zwrócony do tronu, kończy swą mowę następnemi słowy:

„Pozwól więc Najjaśniejszy Panie, aby IMci „pan marszałek sejmowy niezwłocznie zapytał się „o zgodę, za którą widoczna jest większość: a jeśli nie dozwoli opozycja, składam u nóg W. Kr. „Mości zapewnienie, iż póty z Izby nie wyjdę, póki „tego projektu decyzja nie stanie“.

Zaledwo te słowa wyrzekł Rzewuski, większość izby wydaje kilkakrotnie powtarzany okrzyk: „Nie wyjdziemy“. Opozycja nie omieszka dopowiedzieć: „I my także!“

Publiczność na galerjach zniecierpliwiona siedmiogodzinną dyskusją daje głośny wyraz swego niezadowolenia. Wśród gwaru ministrowie otaczają króla. Na ten widok w mgnieniu oka nastaje głęboka cisza.

Stanisław August drżącym od wzruszenia głosem, wzywa marszałka Sejmu, by przystąpił do głosowania. W tej chwili ozwały się gromkie okrzyki: „Wszyscy trzymamy z marszałkiem, niech żyje król! niech żyje konstytucja!“

Małachowski, celem skonstatowania większości woli sejmujących wzywa zwolenników projektu do milczenia, przeciwników do oświadczenia się przeciw niemu.

Głucha cisza zapanowała w izbie. Oponenci zastraszeni szczupłą liczbą swych adherentów milczą.

Podnoszą się głosy zwolenników reformy domagające się niezwłocznego zatwierdzenia ustawy rządowej i wykonania przysięgi.

Opozycja skupiona w małej gromadce naradza się żarliwie, wreszcie występują z jej grona posłowie: oszmiański Chomiński i lubelski Sanguszko z oświadczeniem, że na projekt nowej ustawy nie pozwolą.

Większość napiera co raz to silniej na powzięcie stanowczej uchwały.

Wówczas Kazimierz Sapieha, marszałek konfederacji litewskiej, pragnąc pogodzić ze sobą obie strony, wnosi powtórnie odczytanie projektu.

Popiera go Sokolnicki, poseł poznański i na wezwanie marszałka Siarczyński poczyna po raz drugi odczytywać zarys ustawy.

„Nie pozwalamy,“ huczy opozycja.

Czytanie przerwane — powstaje znów w izbie wrzawa i zamięszanie. Jedni chcą powtórnego czytania, drudzy bezzwłocznej uchwały — inni znów przeczą pierwszemu i drugiemu żądaniu.

Rozstrój ogarnął wszystkich.

W tej chwili rozległ się w sali głos dźwięczny i silny.

Głos ten brzmiał stanowczo i przekonywująco — wszyscy zwrócili oczy na mowcę.

Mówił poseł inflancki Zabiełło:

„Nad rzeczą tak rozważnie i ostrożnie ułożoną deliberować nie widzę potrzeby. Byłem zawsze przeciwny nieumiarkowanej władzy królów i byłbym dotąd, gdyby nie były poczynione w tej „mierze odmiany, które i największą troskliwość o „ocalenie wolności zaspokoić powinne. Więc jestem za tym projektem; jest i każdy za nim, „ktokolwiek życzy dobrze ojczyźnie. Zaklinam Was „Najjaśniejsze Stany, zaklinam na miłość ojczyzny; złączmy się już wszyscy na jego przyjęcie. „Ciebie zaś Najjaśniejszy Panie prosimy, abyś „najpierwszy na utrzymanie jego obywatelską złożył przysięgę a wszyscy za twym pójdziemy przykładem!“

Słowa Zabiełły gdyby iskra elektryczna przebiegły i wzruszyły całe zgromadzenie. Senatorowie i posłowie, wszyscy runęli z swych miejsc ku tronowi, błagając króla, by nie wahał się dłużej z złożeniem przysięgi na nową konstytucję.

W głębi sali garstka oponentów zawistnym spogląda wzrokiem na ten obraz ogólnego zapału.

Suchorzewski postanawia smutną swą rolę odegrać do końca.

Z krzykiem rzuca się w ciżbę, dociera do stopni tronu i rozkrzyżowany leżąc, woła, że chyba po jego trupie przejdą sejmujący do przysięgi, zabójczej dla staropolskich swobód i wolności.

Kublicki, poseł inflancki, wespół z kilku innymi, podnoszą fanatyka z posadzki i wyprowadzają z ciżby.

Potężny głos sejmujących Stanów: „Zgoda!“ „zgoda!“ brzmi w odpowiedzi na pytanie Małachowskiego o przyzwolenie.

Uniesiony powszechnym entuzjazmem wstępuje Stanisław August na krzesło tronowe, daje znak ręką, że mówić pragnie i wśród ciszy wyrzeka te słowa:

„Gdy widzę stałą i wyraźną sejmujących „wolę, abym wykonał przysięgę na konstytucję „narodową, wzywam zatem Ciebie pierwszy kapłanie tu przytomny, Mości książe biskupie krakowski, abyś mi przeczytać raczył rotę przysięgi, dla „wykonania jej przezemnie.“

Sędziwy Turski, zbliża się z ewangelją do tronu i śród uroczystego milczenia odczytuje rotę przysięgi. Król położywszy na księdze rękę powtarza z namaszczeniem jego słowa.

Czemuż jej nie dotrzymał?

„*Juravi Domino, non me poenitebit*“ — mówił Stanisław August podniesionym głosem: — „Przysiągłem Bogu, żałować tego nie będę. Wzywam „teraz kochających ojczyznę; niech idą za mną „do kościoła, na złożenie Bogu wspólnej przysięgi „i dziękczynienia, że nam dozwolił tak uroczystego „i zbawiennego dopełnić dzieła“.

— To rzekłszy, opuścił salę, udając się zamkowym krużgankiem do kościoła św. Jana. Tu, zastąpiły mu drogę damy, pod przewodem księżny kurlandzkiej, wyrażające swą radość. Nie omieszkał im ugrzeczniony dla płci pięknej król odpowiedzieć, że im więcej widzi we wszystkich zadowolenia i szczęścia, tem je sam więcej i mocniej czuje.

Zgromadzeni w izbie ruszyli głównem wyjściem ku świątyni. Majestatyczny pochód zwolna zaledwo mógł się posuwać przez ulice natłoczone ludem: Okrzykom: „Wiwat król!“ „Wiwat Sejm!“ „Wiwat konstytucja!“ nie było końca.

Małachowskiego chwycił tłum na barki i niósł do kościoła.

Pogodny, ciepły dzień wiosenny miał się ku schyłkowi.

Zachodzące słońce ostatnim promieniem oświecało twórców konstytucji trzeciego maja i lud wolny, radujący się z swych swobód...

Kościół przepełniony był publicznością; władze miejskie, cechy i bractwa oczekiwały w uroczystem milczeniu przybycia reprezentantów narodu.

Radośne okrzyki powitały pojawienie się króla, obok którego stanęli Małachowski i Sapieha, a po ich przemówieniu przystąpiono do uroczystej przysięgi.

Biskupi, senatorowie i posłowie podnieśli prawice w górę powtarzając za biskupem krakowskim osnowę przysięgi na wierność konstytucji.

Po tym akcie zaintonował Gorzeński, biskup Smoleński: „*Te deum laudamus.*“

Z tysięcznych piersi hymn św. Ambrożego bił pod niebios sklepienie. Śpiewały sejmujące Stany zgromadzone w świątyni, śpiewał lud natłoczony w przyległych ulicach, przy grzmocie dział odzywających się z zamkowej terasy.

Wśród radośnych okrzyków pochód ruszył z powrotem do sali sejmowej.

W czasie gdy lud i posłowie w świątyni korne zasyłali modły do Pana zastępów — inna tam rozgrywała się scena.

W pustej sali dwudziestu posłów przeciwnych nowej ustawie, swarliwą toczyło naradę. Fanatyzm szlachecki i podrażniona ambicja stłumiły w nich do reszty głos obowiązku obywatelskiego i cnoty.

Rej wiódł w tem zacietrzewionem gronie Suchorzewski i na jego też wniosek uchwalono za-

bezpieczeństwa, a to daje mu możność działać bardzo skutecznie po za kulisami (!) Polacy są silnie przekonani, że w wojnie z Niemcami i Austrją Rosja poniosłaby klęskę i że zwycięzcy postaraliby się wówczas o ubezwładnienie Rosji. Najlepszym zaś do tego środkiem byłoby — według ich mniemania — odbudowanie Królestwa Polskiego. Polacy nie sądzą zresztą, iżby Prusy były skłonne do odstąpienia swych polskich prowincyj, ale zamieszkała w tych prowincjach ludność polska mogłaby wyemigrować do nowego państwa, do czego byłaby zachęcaną przez Rząd pruski i przez Polaków".

Wszystkie zawarte w powyższym artykule kłamstwa i niedorzeczności nie powstrzymały bynajmniej *Köln. Ztg.*, znającej bądź-co-bądź trochę lepiej stosunki w Królestwie Polskiem i Rosji, od powtórzenia go, jako rzeczy mającej wielką polityczną wartość.

Proces przeciw nihilistom.

Z Petersburga piszą do *Daily News* co następuje. w sprawie procesu wytoczonego nihilistom, oskarżonym o zamach z dnia 13go marca bież. roku:

„Oskarżenie obejmuje 23 strony *in folio* — zestawił je jeneralny prokurator senatu, Nekludow. Termin odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. i nawet krewni oskarżonych nie będą mogli przysłuchiwać się przebiegowi procesu.

Oskarżeni zostali: Wasyl Osipanow z Tomska, 26 lat liczący: Pakomjusz Andresukin, syn kozaka kubańskiego, 21 lat; Wasyl Generałow, syn kozaka kubańskiego: Michał Kanczer, syn kancelisty sądowego, 21 lat; Piotr Kargun, szlachcic z Pułtawy, 20 lat: Piotr Szewirow, syn kupca, 23 lat; Aleksander Ułanow, syn tajnego radcy, 20 lat; Józef Łukaszewicz, szlachcic, Polak, 20 lat; Tytus Paszkowski, chemik, pochodzenia polskiego, 27 lat: Stefan Wolikow, 21 lat: Michał Noworuski, mający stopień teologicznej Akademji petersburskiej: Anna Serdikowa nauczycielka, 27 lat; Marja Ananina, lekarka, 38 lat: Raiza Szmidowa, lekarka, 22 lat licząca.

Pierwsi dziewięciu są studentami Uniwersytetu petersburskiego. Oskarżenie powiada, że dnia 13go marca aresztowano na Newskim Prospekcie sześciu młodych ludzi, z których trzech miało przy sobie bomby, które były napełnione dynamitem i kostkami, zawierającemi strychninę. Bomby miały kształt książek. W jednej z nich było pięć funtów dynamitu i 25 kostek: w drugiej 7 funtów dynamitu i 207 kostek; w trzeciej 3 funty dynamitu i 86 kostek. Gdyby była nastąpiła eksplozja, toby w promieniu 18 stóp była wszystko w atomy rozbiła, a kostki byłyby pryskały na wszystkie strony w odległość 150 stóp. Najmniejsza rana zadana kostką, byłaby śmiertelną.

Większa część oskarżonych miała się przyznać do winy. Plan morderczy ułożono częścią w Petersburgu, częścią w Wilnie. Już 10go marca, a następnie 12go marca chciano wykonać zamach. Policja aż do dnia 10. marca nic o tych przygotowaniach nie wiedziała. Gdyby był car wyjechał z pałacu 10go marca, toby niechybnie był zginął. Dnia tego doniosła pewna gospodyni restauracyjna policji o zamierzonym zamachu, ale ją z razu wyśmiano. Odbyto jednak rewizję, ale nic nie znaleziono. Bo nihiliści usunęli wszystko, co mogło budzić podejrzenie".

Wypadki na Wschodzie.

Ze Stambułu donoszą, że sułtan osobiście zaproponował, żeby dwóch rejentów bułgarskich ustąpiło miejsca dwom członkom opozycji. Gdyby się to stało, to wtedy Porta okólnikiem zawezwie mocarstwa, więc i Rosję do akcji w celu zakończenia przesilenia. Ta interwencja osobista nie odniosła skutku, Porta przedstawiła sułtanowi, że Rosja wcale takiej propozycji nie przyjmie.

* * *

Według doniesień z Sofji, Riza bej zakomunikował Rejencji propozycje Turcji, przeciwne jego własnemu raportowi. Propozycje te są następujące: Rejencja ustąpi, Rząd obejmie Riza bej, lub inny komisarz turecki wspólnie z istniejącym gabinetem aż do zwołania Sobranja i wyboru księcia, Porta przesłała te propozycje, pomimo że oświadczyła p. Nelidowowi, iż okażą się one nieprzyjmowalnemi. Są one o tyle odmienne od rosyjskich, że nie wprowadzają rosyjskiego komisarza. Odpowiedź zostanie udzieloną dopiero po powrocie rejentów z podróży, a nie może być inną, tylko odmowną. Ustanowienie komisarza czy tureckiego, czy rosyjskiego, byłoby hasłem zaburzeń. Riza bej otrzymał telegraficznie tekst okólnika, który Porta przesłać ma wysłać do mocarstw, gdyż sułtan przy tem obstaje.

* * *

Wiadomości *Tempsa*, że Rejencja bułgarska na ręce Porty odniosła się do Rosji z propozycjami ustąpienia i rozwiązania Sobranja, okazują się zupełnie bezpodstawnemi, żadnych zgoła propozycyj Rejencja nikomu nie przedkładała.

---

nieść przeciw uchwale izby bezzwłoczny manifest do grodu, a zarazem odwołać się do województw.

Zmierzch wieczorny zalegał salę — zdala słychać było radosne okrzyki ludu, odgłos dzwonów i strzałów armatnich, gwar się przybliżał coraz to bardziej.

Sejmujący zbliżali się z powrotem do Izby.

I znów zapełniła się sala posłami i senatorami: galerje zajęła publiczność.

Król stanąwszy u stopni tronu zawezwał marszałków konfederacji, by zanieśli przysięgę do Magistratu, a zwłaszcza do komisji wojskowej, aby ta naprzód, a potem wojska rzeczypospolitej na konstytucję wykonały przysięgę.

Powszechny okrzyk: „Zgoda! Prosimy!" zakończył pamiętne posiedzenie sejmowe.

Stanisław August żegnany okrzykiem: „Niech żyje król!" „Niech żyje konstytucja!" opuścił salę sejmową, za jego przykładem poszli zgromadzeni.

Mimo spóźnionej pory marszałkowie konfederacji pospieszają bezzwłocznie do pałacu Rzeczypospolitej, gdzie zastali jeszcze obradujących członków komisji wojskowej.

Po zawiadomieniu ich o zapadłej uchwale sejmowej przyjęli od obecnych komisarzy wojskowych przysięgę na konstytucję.

Wychodzących z pałacu witały tłumy ludu radosnym okrzykiem. Cechy i bractwa pochyliły za ich ukazaniem się swe sztandary, poczem odprowadzono obydwu w uroczystym pochodzie do domu.

Ulice Warszawy rzęsiście oświetlone przedstawiały widok nader ożywiony. Wśród radosnych okrzyków ciągnęły tłumy przed pałac saski, wołając: „Wiwat elektor saski, następca tronu!"

Mimo gorączkowego usposobienia umysłów, najmniejszy wybryk swawoli nie zakłócił poważnego nastroju chwili.

Około godziny jedenastej tłumy rozeszły się do domów.

Cicha, pogodna noc wiosenna rozpostarła swe ciemne skrzydła nad uspioną Warszawą.

Tak się skończył Trzeci Maja 1791 roku.*)

D. 3. maja 1887.

Stanisław Pepłowski.

*) „Gazeta Narodowa y obca" (Warszawa 1791, nr. XXXVI – XXXVII. — „Gazeta Warszawska" (1791 — nr. 37 — 39).

Armja szwajcarska.

Chociaż Europa zagwarantowała neutralność Szwajcarji, państwo to nie bardzo dowierza otoczeniu okalającemu je żelaznym pierścieniem z milionów bagnetów francuskich, niemieckich, austrjackich i włoskich. Od roku więc, a właściwie od trzech miesięcy stara się Szwajcarja podnieść stan swej armji wychodząc z słusznej zasady: „Pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże".

Gwarancja Europy jest rzeczą... bardzo piękną, lecz daleko ładniej wygląda dobra i liczna armja, broniąca granic kraju.

Już w r. 1870 przekonano się, że siły konfederacji okazały się za słabe, aby oprzeć się naruszeniu tej zagwarantowanej neutralności. Rząd wniósł więc i otrzymał zezwolenie Rady związkowej rozporządzania trzyletnim budżetem wojskowym, następnie uorganizowano i ulepszono system ćwiczenia żołnierza a wreszcie zaprowadzono obronę krajową. W tym celu podzielono Szwajcarję na ośm okręgów. W razie potrzeby dowódcy tych okręgów powołują pod broń wszystkich od 32 do 55 lat, razem więc ze stałą armją wyniosłyby siły Szwajcarji 500.000 żołnierzy; 201.225 w służbie czynnej i 300.000 obrony krajowej. Jest to cyfra ogromna na kraj liczący 2,831.787 mieszkańców według obliczenia z r. 1886.

Lecz nie tylko na polu wojskowem czynią się reformy. Rząd pamiętny trudności finansowych w jakich się kraj znalazł w r. 1870. uzyskał w Radzie uchwalenie ustawy nadającej stały wysoki kurs złotu i srebru. I tak za 1 funt szterling płacą 25 fr. 20 ct., a za 20 mark, 24 fr. 70 ct., tak kasy rządowe jak i prywatne.

Oprócz tych zarządzeń, nosi się Rząd z rozmaitemi innemi projektami, mającemi chwalebny cel uchronienia kraju od możliwych klęsk, utrzymania jego niezawisłości i ulepszenia wewnętrznych stosunków. Te ostatnie nie są bowiem najlepsze. Wiele do myślenia daje szczególniej wzrastający w klasach roboczych socjalizm i w tym kierunku Rząd wytęża wszystkie siły, aby złe w zarodku wykorzenić.

Z prowincji.

Oświęcim 2. maja. (*Rewizja rekwizytów ogniowych. — Straż ochotnicza*). W skutek znanego reskryptu Wydziału krajowego, odbyła się tutaj w ubiegłym tygodniu przez komisję z Wydziału Rady powiatowej rewizja rekwizytów ogniowych, tudzież budynków, o ile takowe stawiane są według istniejących przepisów ustawy policyjno-ogniowej.

Na życzenie komisji zaalarmowano miejscową ochotniczą straż ogniową, która w przeciągu 4 minut zebrała swoje rekwizyta ogniowe, a w przeciągu 7 minut, zdążywszy na przeznaczone miejsce, wykonała z nadzwyczajną rutyną ćwiczenie na piętrowej kamienicy.

Nasza ochotnicza straż ogniowa, organizująca się nader szybko pod energicznem i fachowem kierownictwem swych przełożonych, stanie niezawodnie pod względem fachowego wykształcenia w rzędzie pierwszych straży, jeżeli znajdzie poparcie ze strony gminy, o czem w obec energicznego rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego wątpić nie można.

Wielkie braki natomiast wykryła komisja w budynkach, gdzie wszelkie przepisy ustawy ogniowo-policyjnej są zupełnie ignorowane. Oczywiście wina spada na policję miejscową, w której skład wchodzą obecnie ludzie starzy, niezdolni do pełnienia już funkcyj.

Naczelnik straży ogniowej p. Antoni Szczerbowski ułożył dla policji miejscowej regulamin służbowy, który ma być przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej, a który, prócz zwykłych obowiązków strażnika policyjnego, określa także zachowanie się jego podczas alarmu i pożaru. Według tego regulaminu, zorganizowana straż policyjna ma utrzymywać pogotowie strażackie, a na wypadek ognia poddać się pod rozkazy naczelnika ochotniczej straży ogniowej, a względnie kierującego obroną, czyli straż policyjna będzie zarazem strażą ogniową miejską.

Pomysł dobry, a wykonanie jego zależeć będzie od Reprezentacji miejskiej, która pomna na dwukrotne wielkie w naszem mieście pożary — mamy nadzieję — nie będzie dłużej zwlekała z piekącą sprawą reorganizacji policji miejscowej.

Brody 2. maja. (*Sochor przyjeżdża. — Odjazd trupy p. Baczyńskiego. — Otrucie*). Oczekujemy z upragnieniem przybycia posła naszego do Rady państwa p. br. Sochora, który ma tu przyjechać celem złożenia sprawozdania z swych czynności. Niecierpliwość nasza jest tem większa, że nigdy jeszcze nie mieliśmy zaszczytu słyszeć jego sprawozdania.

Bawiąca tu trupa p. Baczyńskiego daje dziś pożegnalne przedstawienie na dochód Czerwonego krzyża. Podnieść musimy, iż pomimo usilnych starań artystów i mimo odegrania kilku nowych sztuk, publiczność nie bardzo wspierała teatr. Trupa ta dała także przedstawienia na dochód biednych miasta naszego i na dochód stowarzyszenia rękodzielniczego „Zorza".

Otruła się tu 20-letnia dziewczyna wyznania mojż. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Hr. Stanisław Tarnowski wrócił z Wiednia do Krakowa prawie zupełnie zdrów. Afonja (bezgłośń) ustąpiła i lekarze wiedeńscy zapewnili rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, że przy odpowiedniej kuracji wyleczy się niebawem zupełnie. — Dr. med. Władysław Frankowski, praktykujący od wielu lat w Charkowie, wybrany został jednogłośnie honorowym członkiem ces. Charkowskiego Uniwersytetu za swe zasługi jako lekarz. W rocznikach Charkowskiego Uniwersytetu, podobna godność jest unikatem. — Z Wiednia donoszą, że arcyksiążę Rainer udaje się dziś w towarzystwie pułkownika Becka w podróż inspekcyjną do Czech a ztamtąd do Galicji.

Nekrologja. Dr. Ludwik Vrabetz, notarjusz, zmarł w Chodorowie. — Dr. med. Pławiński, zmarł nagle w Kielcach. — Wincenty Pelikan, rewident rachunkowy Sądu wyższego w Krakowie zmarł w sobotę w 59 roku życia. — Olimpia z Lissowskich Jezierska, zmarła w Giebułtowie pod Krakowem w 48 roku życia. — Otton v. Müller, znany pisarz niemiecki, autor wielu ulotnych poezyj, nowelli, krytyk, obrazków z podróży itd., a przez długie lata także zdolny publicysta, zmarł d. 30. zm. w Wiedniu w 78 r. życia.

Kalendarz. Środa (4.): Florjana Męcz. — Wieńczysława. Wschód słońca o godz. 4. min. 43, zachód o godz. 7. min. 11.

Kalend. myśliwski. Do połowy maja wolno polować na głuszce i cietrzewie.

Składki. P. Jan Tymoczko z Zabłotowa, na którego prośbę donieśliśmy o nader biednej rodzinie Tomkiewiczów, składa podziękowanie p. Sidorowiczowi, aptekarzowi w Kołomyi za łaskawe zajęcie się zbieraniem składek i wypłacanie wspomnianej rodzinie tygodniowo po 2 złr.

W 96-letnią rocznicę konstytucji 3. maja odbyło się wczoraj o godzinie 10. rano uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, które odprawił ks. kanonik Turzański. Podczas nabożeństwa śpiewał chór mieszany Kółka młodzieży handlowej. Świątynia była przepełniona publicznością, a młodzież akademicka reprezentowaną była dość licznie.

(*m*) **Poświęcenie pomnika** postawionego na cmentarzu Łyczakowskim przez komitet opieki weteranów z r. 1831 dla uczczenia pamięci weteranów tamże pochowanych odbyło się wczoraj z wielką uroczystością. Poświęcenie miało się odbyć o godzinie 12 rano, a już o godz. 11 stawili się na stanowisku starszy komisarz policji p. Sobolak z koncypistą p. Kotowskim, ubrani w paradne mundury — aby przestrzegać porządku którego oczywiście, zakłócać nikomu na myśl nie przyszło.

Za utrzymanie porządku, jak się dowiedzieliśmy, zaręczył dyrektorowi policji dr. B. Longchamps, żądając w zamian, aby funkcjonarjusze władzy bezpieczeństwa nie występowali w mundurach, co też zostało przyrzeczonem. Po głębokim jednak namyśle, przyszła widocznie władza bezpieczeństwa do przekonania, iż nie wypada, aby urzędnicy uczestniczyli w zwykłych strojach cywilnych, gdyż możnaby to nazwać lekceważeniem, kazano więc ubrać się komisarzom strojnie i świątecznie, a nadto do pomocy przydano tym panom kilku dedektywów z żółtemi orzełkami przy boku.

To też wchodząc na cmentarz... byliśmy zupełnie spokojni i bezpieczni, gdyż widząc tyle straży, nie potrzebowaliśmy się obawiać żadnego niebezpieczeństwa ani zaburzenia publicznej spokojności.

Poświęcenia pomnika (sarkofag, spoczywający na trzech stopniach, na górze ozdobiony orłem polskim z rozpostartemi, jakby do lotu skrzydłami, a obok kasko ułańskie i pika) dokonał ks. Siemieński, który po odprawieniu ceremonij kościelnych, wygłosił ładną przemowę religijno-patrjotyczną.

Drugi przemówił dr. Bogusław Longchamps, który skreślił w krótkich słowach historję pomnika, podziękował Radzie miejskiej za odstąpienie *gratis* gruntu pod pomnik dla weteranów z r. 1831, a w końcu zwrócił się do młodzieży polskiej, wzywając ją, aby wiernie stała przy sztandarze, na którem wypisane są słowa: „*usque ad finem*" i przechowała ideały, hasła narodowe i wiarę, które jej zstępujący już do grobu weterani pozostawiają w spuściźnie.

Publiczność, pomimo, iż uroczystość pomnika nie mogła być ze względów „wyższej" polityki ogłoszoną publicznie, zgromadziła się wcale licznie, a po skończonych przemówieniach odśpiewała „Boże coś Polskę" i „Z dymem pożarów".

Wśród obecnych zauważyliśmy kilku weteranów z r. 1831, nie wielu (2) członków Rady miejskiej i liczny zastęp młodzieży akademickiej. Towarzystwo „Skała" i korporacje wystąpiły z chorągwiami.

P. Jakób Wiktor dotychczasowy wice-prezes Tow. kredytowego ziemskiego, złożył onegdaj urzędowanie w ręce swego następcy p. Zygmunta Dembowskiego, który na tę godność powołany został przez tegoroczne walne zgromadzenie delegatów. Rozstanie się z ustępującym wiceprezesem było bardzo serdeczne. Pożegnała go najsamprzód Dyrekcja, a następnie w sposób uroczysty urzędnicy, którzy długoletniemu przewodnikowi swemu ofiarowali pięknie oprawny adres.

Komitet dla spraw kolonij wakacyjnych rozpoczął już starania, aby do tegorocznej kolonji wakacyjnej można było przyjąć przynajmniej około 100 uczniów i 40 uczennic tutejszych szkół publicznych. W tym też celu rozesłał listy składkowe do osób, znanych z ofiarności dla spraw dobra publicznego i prosił je o zajęcie się zbieraniem składek, nadto w celu uzyskania znaczniejszych funduszów uproszony p. Władysław Janikowski, zajmuje się szczerze urządzeniem w sali „Sokoła" przedstawienia amatorskiego, które się odbędzie w niedzielę dnia 15. bm.

W bieżącym roku wyszle komitet kolonję dziewcząt do Lisowic obok Morszyna, zaś kolonję chłopców do Huty korostowskiej, która to okolica jest do tego bardzo odpowiednia, posiadając niezbędne ku temu celowi warunki, jakoto: piękną okolicę, czyste powietrze górskie, wodę do kąpieli, bliską kolej żelazną itd. Wszelkie datki pieniężne prosimy przesyłać pod adresem Zarządu głównego Towarzystwa Pedagogicznego ul. Pańska l. 9.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Wojciecha Skowrońskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Krządce.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Dobrowlany, w powiecie stanisławowskim, na restaurację cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

Bursa Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie. Na rzecz tej instytucji złożyli dalej pp.: Wincenty Kuźniewicz 2 zł., dr. Krosiński 2, Michał Techler 1, Paweł Gorski 1. ks. Gwoździowski z Płotyczy 1, ks. Sieńkiewicz z Wojniłowa 1·50, ks. F. Turzański z Sasowa i ks. Baraniecki z Powitna jako roczną wkładkę po 2 zł. Za wszystkie te datki składa Zarząd Bursy szanownym ofiarodawcom stokrotne „Bóg zapłać". Nowych członków wpisuje i wszystkie datki na rzecz Bursy nawet i najmniejsze w gotówce, książkach, wiktuałach lub rzeczach przyjmuje Dyrekcja Towarzystwa pomocy naukowej za pośrednictwem zastępcy prezesa Antoniego Łuczkiewicza, dyrektora Seminarjum naucz. żeńskiego we Lwowie ul. Skarbkowska l. 39.

Spadki do podjęcia. W Pomorzanach, pow. złoczowskim, zmarł dnia 22. zm. wikary ks. Alojzy Sakowicz, urodzony z ojca Józefa i matki Bogumiły z Kłodków dnia 7. lutego 1832 w Nichniczach, a chrzczony w połoneckim kościele na Litwie, i pozostawił majątek ruchomy, dosięgający 4000 zł., który znajduje się obecnie w depozycie Sądu pow. w Zborowie. Zmarły nie pozostawił ani testamentu, ani też z papierów nie można powziąć żadnej wiadomości o jego rodzinie.

Uprasza się pisma zakordonowe o powtórzenie tego doniesienia, aby przypuszczalni krewni na Litwie, lub gdziekolwiek się znajdują, zgłosili się do notarjusza p. Józefa Onyżkiewicza w Zborowie.

Jest jeszcze drugi spadek, a to: dnia 1. kwietnia br. zmarł w Paryżu w 85 roku życia dr. med. Hipolit Matużewski, pochodzący rzekomo ze Lwowa. Nie znaleziono po zmarłym żadnych papierów lub korespondencyj, któreby wskazywały na jego pochodzenie, lub, że pozostawił familję, a natomiast wyszukano certyfikat, według którego śp. Matużewski ulokował w Banku francuskim 50.000 fr. jako depozyt. Konsulat w Paryżu zawiadomił o tem lwowski Sąd krajowy cywilny, w celu skonstatowania pochodzenia zmarłego i czy istnieją spadkobiercy tegoż.

Zgromadzenie auskultantów i praktykantów sądowych, które odbyło się w niedzielę, zastanawiało się nad kwestją: w jaki sposób możnaby zapobiedz przenoszeniu się urzędników innych urzędów do Sądu. Istotnie los praktykanta sądowego nie jest godny zazdrości. W Sądzie liczą się lata służby nie od wstąpienia, ale od mianowania auskultantem, na co bodaj dwa lata zawsze potrzeba czekać, podczas gdy w wszystkich innych urzędach lata służby liczą się od chwili wstąpienia. Często się zdarza, że praktykanci innych urzędów, liczący zaledwie rok służby, przenoszą się do Sądu i tu praktykujących od półtora lub dwu lat przeskakują i stają znacznie przed nimi zarówno w latach służby, jak i w awansie. Po dłuższej dyskusji wybrało zgromadzenie deputację, która ma się udać do wyższych władz z przedstawieniem tego stanu rzeczy i z prośbą o usunięcie tej niesprawiedliwości.

Z kolei Karola Ludwika. Pociągi spacerowe ze Lwowa do Zimnejwody-Rudno, podobnie jak w roku zeszłym, odchodzić będą każdej niedzieli i święta przy sprzyjającej pogodzie od 15. maja do włącznie 11go września 1887. Czas odjazdu rzeczonych pociągów oznaczają rozlepione plakaty.

Zwłoki wachmistrza żandarmerji, Basilidesa, znalezione w Wisłoczysku, w powiecie łańcuckim, poddano sekcji sądowo-lekarskiej, która wykazała, iż nie ma najmniejszej podstawy podejrzywania kogoś o czyn zbrodniczy. Wachmistrz Basilides, który był bardzo pilnym i lubił czytywać w nocy, sypiał zazwyczaj mało, co było przyczyną, że według zeznań jego kolegów, często szedł śpiąc po drodze. W takim stanie zapewne wpadł do Wisłoczyska i utonął. Zegarek i pieniądze znaleziono przy nieszczęśliwym.

Przebiegły oszust. Tutejszy majster szewski O. odesłał przedwczoraj pewnemu panu nowe buciki, które otrzymał był tylko do rozbicia. Zaledwie właściciel odebrał buciki, zjawił się u niego nieznajomy, dość porządnie ubrany mężczyzna, z oznajmieniem, że zabierze je napowrót, ponieważ przez zapomnienie rozbito tylko jeden bucik. Wydano mu też, czego żądał, a później okazało się, że oszust spotkawszy się z terminatorem, odnoszącym buciki, dowiedział się od niego wszelkich szczegółów, oraz adresu właściciela i potrafił tym sposobem oszustwo wykonać.

Śmierć staruszki. Marja Jankowska, wdowa, licząca lat 72, mająca przytułek przy swym zięciu, organiście, wybrawszy się onegdaj rano, w celu rozpoczęcia majowego nabożeństwa, do spowiedzi, zasłabła nagle na schodkach, prowadzących do kościoła św. Mikołaja. Towarzysząca jej córka sprowadziła ją w skutek tego napowrót do mieszkania, w zabudowaniu parafialnem tegoż kościoła, gdzie staruszka, wyspowiadawszy się i przyjąwszy śś. sakramenta, zakończyła wkrótce życie.

Nagła śmierć. Jan Bogumił Abraham, pochodzący z Płocka, w Królestwie, lecz od kilkunastu lat w Haliczu zamieszkały, liczący lat 57, żonaty, bezdzietny, przedsiębiorca dostawy kamienia do dróg krajowych, przybywszy onegdaj o godz. 3. w nocy, w towarzystwie swej żony, pociągiem z Halicza, upadł na peronie, tknięty apopleksją. Bezzwłoczna pomoc lekarska była bezskuteczną, poczem odstawiono zwłoki do kostnicy głównego szpitala.

Porzucenie dziecka. Dnia 1. tm. przed godziną 11. w nocy, znaleziono w sieniach domu pod l. 2 przy ulicy Łazarnej, porzucone izraelickie dziecię płci męskiej, około półtora roku liczące, ubrane w czerwoną bajową sukienkę w żółte paski i w grubą ścierkę owinięte. Ulokowano podrzutka tymczasem w szpitaliku św. Zofji.

Napad na plebanję. Dnia 24. kwietnia w niedzielę, pomiędzy godz. 10. a 11. przed południem, podczas gdy proboszcz w kościele parafialnym we wsi Kępa Polska, w powiecie Płockim, odprawiał nabożeństwo, a na plebanji pozostawała tylko gospodyni, zgłosiło się tam kilku obcych ludzi z zapytaniem: czy nie ma kartofli do sprzedania? Po otrzymaniu odpowiedzi przeczącej, przybyli pochwycili gospodynię, i jak donosi *Korespondent Płocki*, owinęli w kołdry, wsadzili ją do sofy szufladowej i zamknęli. Następnie mając zupełną swobodę działania, rozbili biurko i zabrawszy z niego 300 rubli gotowizną, zniknęli bez śladu. Przybyły w jakiś czas potem proboszcz, słysząc jęki wydobywające się z sofy, uwolnił z niej na pół już zaduszoną gospodynię, a chociaż dano o tem znać władzy, napastników dotąd nie wykryto.

Śmierć skutkiem nagniotka. Adwokat wiedeński dr. Ant. Willner zmarł tamże temi dniami skutkiem zakażenia krwi, które sprowadził sobie przez zacięcie nagniotka do krwi. Na małą rankę nie zważał początkowo, później zaś okazała się wszelka pomoc lekarska nadaremną. Amputacja wszystkich palców u nogi nie pomogła była również nic i w ciągu tygodnia nieboczny zmarł wśród strasznych męczarni pienii.

Składki na pomnik marsz. Radetzkyego, wynoszą obecnie poważną sumę 218.006 złr. 74 ct. w gotówce i jedną sztukę renty majowej na 1000 złr.

Straże ogniowe ochotnicze. Projekt utworzenia straży ogniowych ochotniczych w miastach, miasteczkach i wsiach w całem państwie rosyjskiem, nie wyłączając Królestwa Polskiego, jak się dowiaduje *Kur. Warsz.*, ma być wkrótce rozstrzygniętym. Według tego projektu Towarzystwa ogniowe ochotnicze mają być pozbawione charakteru instytucyj filantropijnych i oddane zostaną pod zarząd władz wiejskich i gminnych. Towarzystwom tym służyć będzie nazwa komitetów ogniowych, a prezesami ich będą prezydenci miast lub wójci gminy.

Urodziny królewskie. W maju obchodzić będzie Alfons XIII., król hiszpański, pierwszą rocznicę swych urodzin. Korporacja krawców w Madrycie zaofiarowała mu na tę uroczystość zupełny uniform wojskowy z czapką i szpadą.

Ks. Bismark katarynkarzem. Niedawno wypadła uroczystość urodzin jednego z synków ks. Wilhelma, któremu kanclerz zaofiarował w podarunku katarynkę. Kilka dni temu przybył ks. Bismark do pałacu i mały książę uskarżał się przed nim, że sam grać na katarynce nie może, gdyż bolą go ręce. Na prośbę książątka zabrał się kanclerz z takim zapałem do kręcenia korbą, że niebawem zbiegli się wszyscy książęta i zaczęto tańczyć. Na to miał się odezwać do Bismarka ks. Wilhelm (ojciec) To dziwne, że i przyszły cesarz niemiecki tańczy tak, jak mu zagracie! *Se non e — Verdi, e ben — Trovatore.*

Ambasador zabił złodzieja. Z Konstantynopola donoszą do *Journal des Débats*: Reprezentant tutejszego poselstwa angielskiego, sir A. White, udał się po obiedzie do parku przy pałacu ambasady, gdy nagle spostrzegł cień skradającego się człowieka. Pan Withe udał się w tę stronę, domyślając się w owym człowieku złodzieja. Był to istotnie złodziej, Grek, nazwiskiem Yanin, który unosił z sąsiedniej restauracji tacę srebrną. Kilku uderzeniami sir White powalił złoczyńcę i zawołał na służbę, celem zawiadomienia policji. Gdy nadbiegli, Yanin nie mógł się już poruszać, a przyniesiony do urzędu policyjnego, na drugi dzień ducha wyzionął.

Moda w obec... cygar. Od czasu do czasu występuje jakiś dbały o zdrowie ludzkości hygienista i zwraca uwagę na zgubne dla organizmu naszego skutki mocnych zwłaszcza cygar i tytoniów, a nawet najzagorzalszy amator liści hawańskich nie zaprzeczy, że zdarzało mu się nieraz, iż z powodu zbyt silnego lub źle spreparowanego cygara odczuwał chwilowo brak apetytu, zawrót głowy lub przyspieszone bicie serca. Mimo to wszystko zbytek i konsumcja prawdziwych i drogich cygar wzmaga się ustawicznie, a zamorskie firmy fabryczne każdego niemal roku występują z nowemi pomysłami, aby towarowi swojemu nadać jakąś zachęcającą markę. Przed 20 laty pojawiły się były po raz pierwszy i były przez szereg lat modnemi cygara tz. basty, tj. owinięte w koszulkę z włókien roślinnych. Poźniej przyszła kolej na cygara złote i srebrne, inaczej owinięte w złocisty lub srebrzysty papier. Ta marka utrzymuje się po dziś dzień, jakkolwiek, zdaniem znawców, obiega po świecie mnóstwo imitacyj właściwego tego fabrykatu. Równocześnie ta sama fabryka puściła w świat cygara z kolorowemi przepaskami pośrodku, niby w krawatkach, noszących na sobie napis firmy lub sylwetkę jakiejś znakomitości. I ta marka bywa podobno dość często fałszowaną. Dość rozpowszechnione oddawna są marki, noszące nazwy głów koronowanych, jak np. królowej Wiktorji, króla Leopolda, Alfonsa XII., Wilh. Würtemberskiego, królowej Karoliny, ks. Dagmary, ks. Walji, ks. Cumberland itd. Wybitne figury ze świata nauk, polityki, sztuk pięknych itp., są także reprezentowane w rozmaitych wybrednych gatunkach, np. Henry Clay, Washington, Lincoln, James Garfield, jen. Wolseley, lord Nelson, Stanley, admirał de Ruyter — nawet stary mędrzec Solon, Garibaldi, jen. Prim, Lesseps, Gambetta, Gladstone, Livingstone, Castelar, Moltke, Bismark, Schakespeare, lord Byron, Walter Scott, Rossini, Meyerbeer. Ze świata finansowego kilka marek Rotszyldów. Wreszcie są jeszcze gatunki noszące nazwy oper znanych — a nawet półświatek przypomina się gatunkiem doskonałych „Cora Pearl".

* * *

Dr. Mikołaj Zyblikiewicz przybył onegdaj do Sambora, by wziąć udział w pogrzebie swego siostrzeńca, adwokata dra Wołosiańskiego.

Awans majowy. (Dok.) W obronie krajowej zostali mianowani: Jenerał-majorem został pułkownik Alojzy Hauszka, przydzielony do komendy obrony krajowej we Lwowie. Definitywnym komendantem batalјonu został kapitan Teofil Ryndziak. Starszym lekarzem sztabowym II. klasy został lekarz sztabowy dr. Juljusz Barbet.

Kapitanami I. kl. zostali kapitanowie II. kl.: Paweł Sobota i Franciszek Górski.

Porucznikami zostali podporucznicy: Baldwin Ramułt, Stefan Jakubowski, Tadeusz Malina. Rotmistrzem I. klasy został porucznik Hugo Królikowski.

Wielka rewia wojskowa. W razie sprzyjającej pogody odbędzie komendant korpusu ks. Würtembergski doroczny wiosenny przegląd wojska w sobotę dnia 7. b. m. na błoniach Janowskich. W rewji tej weźmie udział cały konsystujący we Lwowie garnizon łącznie z bataljonami obrony krajowej i oddziałami służby technicznej pod naczelną komendą fmp. br. Lenka. Książę przybędzie na miejsce o godzinie 9. rano. O tej godzinie mają go oczekiwać u wstępu na Janowskie wszyscy oficerowie wyżsi, nie będący dnia tego w służbie.

Skrytobójcze morderstwo popełniono w Klebanówce, pow. zbaraskim, w nocy z 19. na 20. zm. na parobku dworskim Kasprze Krzyszczuku, który odgrażał się, że wyjawi dziedzicowi nazwiska tych ludzi, którzy poprzednio wszczęli bójkę między parobkami dworskimi a wiejskimi.

Brutalnego czynu dopuścił się onegdaj w lesie koło domu Inwalidów o godzinie 7. wieczorem muzykant Samuel Roman względem 16-letniej dziewczyny Taube Korngold. Zhańbiona dziewczyna, z rozpuszczonemi włosami, głośno zawodząc przybiegła pędem do Dyrekcji policji, opowiadając o zaszłym wypadku i żądając ukarania niegodziwca. W przeciągu godziny rewizor policyjny wyśledził Romana, którego po spisaniu protokołu odesłano do Sądu karnego. Tysiące publiczności oblęgały przez dwie godziny gmach Policji, chcąc zobaczyć ofiarę brutalnego postępku, tę jednakże w zamkniętej dorożce odwieziono do głównego szpitala.

Towarzystwo biblioteki polskiej zawiązało się w Wiedniu, a że statuta zostały już przez niższo-austrjackie Namiestnictwo zatwierdzone, więc komitet zwołuje walne Zgromadzenie na piątek 6. b. m. do hotelu Müllera, I. Graben 19, celem ukonstytuowania się towarzystwa. Towarzystwo to ma za zadanie jednoczyć Polaków zamieszkałych w Wiedniu, a to celem pielęgnowania mowy ojczystej, tudzież wspierania literatury i sztuki polskiej.

Połączonych Izb adwokackich krakowskiej i tarnowskiej prezesem wybrany został dr. Wawrzyniec Styczeń, wiceprezesami zaś dr. St. Tokarz i dr. Wł. Markiewicz.

Pożar zniszczył w Krośnie dnia 29. z. m. 11 domostw i 4 stodoły. Ogień wybuchł z powodu nieostrożności chłopców, pozostawionych w domu bez dozoru.

Grecka Marsyljanka

[*S. P.*] Wielka rewolucja francuska nie pozostała bez wpływu na Wschodzie Europy, gdzie ludność grecka od trzech przeszło wieków jęczała pod straszliwym uciskiem Turków.

Egoizm, chytrość i wiarołomstwo właściwe Grekom wady, wzmogły się wprawdzie pod wpływem brutalstwa, jakiego dopuszczali się względem nich Turcy; mimo to jednak, nie straciła Grecja poczucia swej narodowości nie ustawały usiłowania wybicia się na wolność osobliwie u schyłku wieku ośmnastego. Wojna Rosji z Turcją i pobudzająca Greków do powstania, acz zdradliwa w rzeczy samej polityka dyplomacji rosyjskiej wlewały w nich nadzieję pomyślnego skutku.

Stosunki bliższe z Zachodem podniosły mimo jarzma tureckiego, dobrobyt materjalny kraju, a zarazem wpłynęły zbawczo na podniesienie moralnego poziomu umysłowego wśród Fanaryotów. Rozbitki polityczni, emigranci z czasów rewolucji znaleźli w domach zamożniejszych rodzin greckich gościnne schronienie w charakterze guwernerów i wychowawców i krzewili nowe idee, nową dyktujące erę w życiu narodów.

Wystąpienie Woltera w sprawie niepodległości Grecji potęgowało jeszcze zapał, z jakim rzucono się do czytania i przekładów tak pism myśliciela z Ferney, jak i innych pisarzy doby rewolucyjnej we Francji.

Trójkolorowy sztandar ... się ideałem dla greckich patrjotów, natchnął cały zastęp pieśniarzy wolności jak Korais, Christopulos, Sakellos, Ypsilantis, myślą niepodległości Hellady.

Najznakomitszym z nich jednak był Konstantinos Rhigas, który myśli wyzwolenia swego narodu poświęcił całe swe życie i za nią też poniósł śmierć męczeńską. Urodzony w r. 1753 w Tesalji, w miejscowości Felestine przeznaczony został zrazu do zawodu kupieckiego i osiadł w Bukareszcie. Czując jednak nieprzezwyciężony pociąg do literatury, rzucił handel i oddał się studjom naukowym, dzięki którym uzyskał posadę nauczyciela języka i literatury greckiej w domu hospodara Multan Sutzosa. Obznajomiony dokładnie z literaturą włoską i francuską, pisał równie biegle w tym ostatnim języku, jak w swoim ojczystym.

Przekładał dzieła Marmontel'a, Barthelemy'ego, nadto pozostawił wiele pism z dziedziny filozofji, nauk przyrodniczych, geografji porównawczej i taktyki.

Wiekopomną wszakże sławę zawdzięcza Rhigas swym lirycznym poezjom, wydanym we Wiedniu w r. 1796.

Namiętny, burzliwy charakter, treść ich opiewająca boleść patrjoty nad upadkiem ojczyzny — sprawiły, iż pieśni Rhigasa lotem strzały przebiegły całą Helladę. Nucono je i przy bojowem ogniu Palikarów i przy domowym kominku w gronie rodzinnem.

Hymn Rhigasa: „Powstańcie synowie Hellenów" nazwany został „słusznie grecką Marsyljanką, i na równi z przypisywanym mu hymnem bojowym Palikarów („Jak długo Palikary") największą uzyskał popularność.

Poeta był zarazem kompozytorem, gdyż sam układał muzykę do swych pieśni.

Niestety smutnym był los Rhigasa. Był patrjotą nietylko w słowie. Brał także udział w czynach.

On to był jednym z pierwszych twórców tajnego spisku t. z. Hetaerji, która w dziejach greckiego powstania wielką odegrała rolę.

Uwięziony w r. 1798 w Tryeście przez Rząd austrjacki i wydany władzom tureckim skończył na szubienicy, na stokach cytadeli Belgradu.

Rhigas był nietylko wieszczem ale i męczennikiem za wolność swego narodu. Stracony haniebną śmiercią żyje dotychczas w pamięci swych ziomków, a pieśń jego rozbrzmiewa w wolnej dziś Helladzie przy każdej ważniejszej uroczystości.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Firma Gebethnera i Wolffa wydała w tych dniach: „Dodatek do katalogu książek polskich z ostatnich lat 1881—1885." Obejmuje on alfabetyczny spis wszelkich dzieł polskich, wydanych w czasie od lutego 1886 do marca 1887 roku i zawiera 24 stronic ścisłego druku. Rzecz to bardzo pożądana, jako przyczynek do bibljografji oraz przewodnik dla czytających i kupujących książki.

„Dziewica orleańska" J. Matejki znajduje się obecnie na wystawie w „Salonie" paryskim, który w dniu 1. b. m. został otwarty. Tym razem zawiera „Salon" 5318 dzieł sztuki, w tem 2521 obrazów olejnych.

Na koncert artystki pani M. Pistor, który odbędzie się w środę dnia 3. b. m. w sali kasynowej, mają członkowie Kasyna wstęp wolny. Początek o godzinie 8. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w środę do godz. 4. popołudniu.

„Dziadzio flut" komedja M. Schmitta i W. Wojdałowicza, przedstawiona w sobotę po raz pierwszy na scenie krakowskiej, przyjęta została bardzo sympatycznie. *Czas* zaznacza, że publiczność wywoływała autora, a epizody wesołe budziły śmiech powszechny. *Nowa Reforma* podnosi wartość „Dziadzia flut" jako komedji typów. „Każda postać, mówi, ma tu swoje charakterystyczne znamiona, zarysowana pewnie i oryginalnie." P. Wojdałowicz, bawiący obecnie w Krakowie na gościnnych występach, zyskał w tytułowej roli Paulfkiewicza aplauz zupełny. Komedję tę w niedzielę odegrano po raz drugi.

Z Izby sądowej.

Lwów 3. maja.

(*Trzynasty dzień rozprawy; — odczytanie aktów*).

Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się o godz. ½10 rano. Przewodniczący ogłasza, że Trybunał załatwiając wnioski dr. Jackowskiego, uchwalił nie wzywać do rozprawy jako świadka Henryka Głowackiego natomiast mają być odczytane tegoż zeznania złożone w śledztwie.

Przewodniczący odczytuje dwie odezwy filji Banku austro-węgier. i odezwę gal. Kasy Oszczędności. Z odczytanych zaś zeznań p. Głowackiego dowiedzieliśmy się, że dr. Jackowski cieszył się wielkiem zaufaniem Janiszewskiego. Także Widajewicz starał się usilnie o względy dr. Jackowskiego i bardzo go respektował. Sp. Janiszewski był dziwakiem a to dziwactwo posuwał nawet do nieludzkości. Z hr. Skarbkiem żył bardzo dobrze i dopiero na krótki czas przed zrobieniem testamentu popadł u niego hr. S. w niełaskę. Swiadek przypuszcza, że stało się to w skutek intryg Widajewiczów.

Radca p. Nitarski na wezwanie p. przewodniczącego oznajmia, że świadek p. Kosower pod jego nadzorem wygotował już rachunek, zrobiony na podstawie indeksu i protokołu kancelarji oskarżonego. Nadto posługiwał się kontraktami sprzedaży Sarnek i kupna Demenki, wreszcie kopję rachunku dr. Jackowskiego. Adnotacje te są główną podstawą zestawionego rachunku.

Rezultat rachunku jest następujący: Wydatki wynoszą 214.005 zł. 51 ct., do tego wliczając honorarjum 11.139 zł. 12½ ct., otrzymamy kwotę 225.144 zł. 63½ ct. — Suma zaliczek wynosi 217.783 zł. 01 ct., a więc należy się jeszcze dr. Jackowskiemu 7.361 zł. 62 ct.

P. Kosower oświadcza, że rachunek ten nie jest dokładny i muszą się w nim znajdować usterki. Do dokładnego zestawienia rachunku potrzebowałby świadek 6—8 tygodni, gdyż musiałby przedtem przeczytać dokładnie wszystkie akta a szczególnie cały plik listów.

Gdy był w kancelarji, rachunek taki mógł prędko sporządzić, był bowiem ze wszystkiemi sprawami dokładnie obznajomiony i często pomagał sobie pamięcią, dotąd zaś upłynęło sporo czasu, tak że trudno mu w odmiennych warunkach szybko i dokładnie rachunek wygotować.

Po odczytaniu rachunku sporządzonego przez p. Kosowera przystąpił p. radca Duniewicz do wyjaśnienia pojedynczych pozycyj.

* * *

Na popołudniowem posiedzeniu, które się rozpoczęło o godz. 4., znowu usiłowano wyjaśnić rachunek zestawiony przez p. Kosowera. Sprawa staje się coraz bardziej zagmatwaną, a niezliczone pytania przewodniczącego i radcy p. Duniewicza nie przyczyniają się wcale do wyjaśnienia nietylko całego rachunku, ale nawet pojedynczych pozycyj. Dr. Jackowski żadnego mu postawionego pytania nie pozostawił bez odpowiedzi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stan asygnat kasowych i wkładek oszczędności w gal. Banku kredytowym wynosi z dniem 30. kwietnia b. r. kwotę 923.343 zł. 65 ct.

W sprawie traktatu handlowo-cłowego w Rumunji wniosła brodzka Izba handlowa przedstawienie do p. ministra handlu tej treści, że Izba uznając zresztą potrzebę zawarcia konwencji, wyraża przecież obawę, że wpłynie ona niekorzystnie na główne gałęzie produkcji krajowej. Izba wskazuje na zastój wywołany skutkiem zamknięcia granicy dla zboża od strony Niemiec, na brak dostatecznych komunikacyj, na niebezpieczeństwo wynikające z niedostatecznych przepisów weterynarskich w Rumunji, które umożliwią przemycanie bessarabskiego bydła, na straty jakie ponieść musi kolej Karola Ludwika skutkiem zamierzonej drogi transportu zboża rosyjskiego, i uprasza w końcu ministra, ażeby przytoczone tu okoliczności dokładnie zbadał przed zawarciem projektowanego układu handlowo-cłowego z Rumunją.

Stan wkładek Kasy oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z d. 31. marca 1887 r. u 4718 stron 1,630.925 złr. 79 cnt., w miesiącu kwietniu 1887 włożyło: na dawne książeczki 262 stron, na nowe książeczki 169 stron, razem 431 stron 68.522 złr. 63 cnt., wyjęło zaś: częściowo 237 stron, zupełnie 151 stron, razem 388 stron 84.844 złr. 52 cnt. Ubyło zatem 16.322 złr. 89 ct. Stan wkładek z dniem 30. kwietnia 1887 wynosi: u 4736 stron 1,614.604 złr. 90 cnt.

Przegląd polityczny.

* W sprawie reformy gminnej powziął Sejm — jak wiadomo — na ostatniej sesji uchwałę polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał szczegółowo wyniki 20-letniej działalności samorządu gminnego, a następnie, o ile przy względem spełniania zadań administracji publicznej, ciężących na gminach i na podstawie wyników tych badań przedłożył Sejmowi wnioski, czy i o ile przy zachowaniu dotychczasowego zakresu samorządu potrzebną jest reforma ustawodawstwa gminnego. Wydział krajowy, chcąc powyższe polecenie sejmowe należycie wykonać, postanowił powołać specjalną ankietę, której wypracowanie wniosków w tym przedmiocie powierzy. Do ankiety tej zamierza Wydział krajowy powołać wszystkich członków sejmowej komisji gminnej i administracyjnej. Ażeby jednak ankieta w chwili zebrania miała już przygotowany substrat do obrad, postanowił Wydział krajowy złożyć komisję przygotowawczą, do której powołał mężów fachowej wiedzy i dokładnego w sprawach gminnych doświadczenia. W skład tej komisji wchodzą pp. dr. Smolka, dr. Rybicki, hr. Stanisław Badeni, dr. Tadeusz Pilat, Alf. Czaykowski, dr. Romer, Haller, dr. Kleczyński, dr. Fruchtman, starosta Laskowski, prezyd. m. Lwowa Mochnacki i radca Wydz. kr. Michalczewski.

Zanim komisja ta rozpocznie swe prace przygotowawcze, uchwalił Wydział krajowy na wczorajszem posiedzeniu wystosować okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych, w którym przesyła im kwestjonarjusz co do stosunków adminstracji gminnej. Termin do przesyłania odpowiedzi oznaczono na dzień 22. maja 1887 roku. Zarazem zwrócił się Wydział krajowy do Prezydjum Namiestnictwa z prośbą, aby zakomunikowało kwestjonarjusz Starostwom powiatowym, celem objawienia ich opinji co do spraw, poruszonych w niektórych pytaniach kwestjonarjusza, oraz sformułował 3 zapytania co do sądownictwa policyjno-karnego, wykonanego w gminach, w sprawie poruczonego zakresu działania, spełnianego przez gminy jako czynności pomocniczej w administracji rządowej, i co do zastosowywania postanowień §§ 107, 108 ust. gm.

* Z powodu spodziewanego przybycia następcy tronu arcks. Rudolfa do Galicji postanowił Wydział krajowy na wczorajszej sesji utworzyć centralny komitet krajowy, który zająć się ma ułożeniem programu przyjęcia. W skład tego komitetu powołani zostaną: Marszałek krajowy hr. Tarnowski jako przewodniczący, następnie jako członkowie pp. arcybiskupi Morawski, Sembratowicz i Issakowicz, biskup Pełesz, Dawid Abrahamowicz, hr. Kaz. Badeni, St. Brykczyński, Jul. Bielski hr. Włod. Dzieduszycki, hr. Golejewski, S. Horowitz, Jul. Korytowski, B. Löwenstein, Zd. Marchwicki, Józ. Męciński, Alfred Miliewski, Edm. Mochnacki, hr. Art. Potocki, Hen. Rodakowski, Feliks Szlachtowski, ks. Eust. Sanguszko, Franc. Zima, dr. Mik. Zyblikiewicz, dr. Izyd. Szaraniewicz, Jul. Zacharjewicz. Prócz tego zawiadomił Wydział krajowy o składzie komitetu pp. namiestnika Zaleskiego, wiceprezydenta Namiestnictwa Löbla i członków Wydziału krajowego z zaproszeniem wzięcia udziału w obradach komitetu. Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się 18. b. m. o god. 11. rano w sali radnej Wydziału krajowego.

* W dalszym ciągu onegdajszej dyskusji szczegółowej nad budżetem, oświadczył przy tytule „fundusz dyspozycyjny" dep. Neuwirth, iż opozycja nie może zezwolić na pomieniony fundusz, który przesądza o wotum zaufania. Odpowiadając na wywody dep. Neuwirtha, oświadczył prezes gabinetu, hr. Taaffe, że gabinet pod względem administracji rządowej stoi ponad stronnictwami, czyli innemi słowy, jest bezstronnym. Co się zaś tyczy ustawodawstwa, opiera się i pragnie nadal się opierać na większości parlamentarnej, gdyż w przeciwnym razie nie mogłaby przyjść do skutku żadna ustawa. Na tem przerwano obrady i odroczono je do dnia wczorajszego.

* W sobotę zebrała się we Wiedniu ankieta sanitarna na pierwsze posiedzenie. Zgromadzonych powitał przewodniczący komisji sanitarnej p. Gniewosz. Zdania ekspertów były podzielone. Tylko część ich jest za wnioskiem posła Rosera, urządzenia centralnego biura sanitarnego.

* Pod przewodnictwem prezesa ministrów hr. Taaffego odbyła się w niedzielę (1. b. m.) popołudniu o godz. 2. Rada ministerjalna, w której uczestniczyli wszyscy członkowie gabinetu. Narady trwały pono dwie godziny z okładem.

* Cesarz udzielił sekretarzowi nuncjatury wiedeńskiej, msgr. Amoni, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, a *attaché* tejże nuncjatury, msgr. Straniero, order korony żelaznej 3-ej klasy.

* Według informacyj dzienników wiedeńskich, cesarzowa wyjedzie dnia 13. b. m. z Mehadji do Sinaia dla rewizytowania królestwa rumuńskich.

* Z Paryża donoszą, że ambasador francuski przy dworze niemieckim, Herbette, konferował onegdaj z ministrem Flourensem, prezydentem Grevy i Gobletem. Ambasador w ciągu dwóch tygodni powróci do Berlina. Schnaebele prosił redakcję dziennika *France*, aby zaniechała subskrypcji na zakupienie dlań krzyża dyamentowego. Redakcja przeznaczyła zebraną kwotę na rzecz stowarzyszenia wzajemnej pomocy Alzacji i Lotaryngji.

* Rząd francuski wydał okólnik do wszystkich władz pogranicznych, w którym zaleca im jak największą przezorność i prawidłowość w urzędowych stosunkach z władzami niemieckiemi.

* Afera Schnaebelego" załagodzona na razie w sposób pokojowy, dała pochop organowi kanclerskiemu *Nordd. Allg. Ztg.* do rozpoczęcia szeregu artykułów, w których tenże zamierza wykazać światu w całej nagości system szpiegowski wrzekomo stosowany przez Francję w Alzacji i Lotaryngji. Rzecz prosta, że w trakcie odkrywania tych „machinacyj zdradzieckiego sąsiada" nie obejdzie się bez wzajemnych wyrzutów i zarzutów, które w obec znanej drażliwości Bismarka, kto wie czy nie doprowadzą wkrótce do groźniejszego konfliktu Niemiec z Francją, niżeli to zagrażało po uwięzieniu Schnaebelego.

* *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza wyjaśnienia udzielone p. Herbette przez Bismarka w dniu 28. kwietnia, w sprawie Schnaebelego. Wyjaśnienie to brzmi:

„Zgromadzony przez odnośne władze materjał dowodowy wykazuje najniewątpliwiej, że aresztowanie Schnaebelego w całym przebiegu odbyło się wyłącznie na terytorjum niemieckiem i bez jakiegokolwiek przekroczenia granicy francuskiej. Ściganie sądowe Schnaebelego nastąpiło wskutek podejrzenia o zdradę stanu, zwłaszcza, że Rząd niemiecki miał silne poszlaki, a nawet częściowo dowody jego winy, mianowicie w wyznaniach jego wspólnika Kleina i własnoręcznych listach Schnaebelego. Jeżeli on — książę Bismark — mimo to prosił cesarza o wypuszczenie Schnaebelego na wolność, stało się to tylko dlatego, ponieważ prawo międzynarodowe wymaga, ażeby urzędnicy, którzy z tytułu swego urzędowania przekraczają granicę i to na wezwanie urzędników granicznych z drugiej strony byli uważani za nietykalnych. Wyłącznie te motywa skłoniły cesarza do wydania przychylnego wyroku.

* W Metz obiega pogłoska, że książę Hohenlohe ma ustąpić z posady namiestnika Alzacji i Lotaryngji.

Strasburgska *Landeszeitung* zaprzecza stanowczo doniesieniom o zamiarze ogłoszenia w Alzacji i Lotaryngji stanu wojennego.

* Nowo mianowany konsul rosyjski w Czerniowcach, radca kolegialny, Ładijeński otrzymał *exequatur*.

* Niemiecka *Petersburger Zeitung* pisze, iż odbywające się w Petersburgu rokowania w sprawie uregulowania granicy afgańskiej nie wróżą, aby mogło przyjść do porozumienia, obie bowiem strony stoją upornie na stanowisku *non possumus* i nie są skłonne do jakichkolwiek ustępstw. Na dzisiejszej konferencji rozstrzygnie się, czy rokowania mają być dalej prowadzone lub też zerwane.

* Car z carową i następcą tronu wyjedzie 10. bm. do Nowo-Czerkaska.

* Z Sofji donoszą, że ukazem ministra wojny zostało mianowanych 52 kapitanów majorami.

* W włoskiej Izbie deputowanych minister wojny zażądał, aby Izba traktowała projekt o reorganizacji armji jako nagły, dodając, iż gdyby tego nie uczyniono, Rząd nie mógłby wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności za następstwa. Wniosek nagłości przyjęto.

* *Mon. de Rome* pisze: Niektóre dzienniki zamieszczają fantastyczne doniesienia o rzekomych planach dla pojednania Kwirynału z Watykanem. Wszystkie pojawiające się w tej mierze programy są czystym wymysłem. Msgr. Galimberti wyjechał do Wiednia.

* Z Massawy donoszą do *Ag. Stef.*: Generał Saletta ogłosił w Massawie i okolicy stan oblężenia.

* *Agencja Havasa* donosi: Z Krety nadchodzą nieco pomyślniejsze wiadomości. Ani w Kanei, ani na prowincji w ciągu dnia wczorajszego spokój nie był zakłóconym. Rezultat wyborów jest pomyślnym dla Rządu. Według wspomnianej Ajencji w kołach ateńskich są zdania, że konsul angielski podsyca agitacje na Krecie, a to w tym celu, aby Anglja mogła znaleść sposobność do trwałego usadowienia się na tej wyspie. Grecja pragnie utrzymania *status quo*.

* Dzienniki angielskie omawiając propozycje Wolffa co do powolnego ewakuowania Egiptu przez przeciąg lat pięciu, oświadczają zgodnie, że może on stanowić podstawę rokowań tylko wówczas, jeżeli dwa inne warunki spełnione zostaną.

Przedewszystkiem w przeciągu lat pięciu nie powinno zajść nic takiego, co mogłoby wskazać na potrzebę dalszej okupacji.

O zajściu takiej potrzeby decyduje Rząd angielski.

Powtóre musi sułtan upoważnić Anglję — z wykluczeniem wszystkich innych mocarstw — do przywrócenia w Egipcie stanu obecnego, jeżeliby się okazała potrzeba tego kroku.

* Z Aten donoszą, że głośny proces tamtejszy przeciw oskarżonym o zdradę oficerom armji greckiej, został już ukończony. Kapitanowie Orest Pinio i Petroi Laios, wreszcie podpor. Papakaralambo zostali po uprzedniej degradacji na śmierć skazani, innych podsądnych uwolniono.

* * *

* Z Londynu donoszą: Powstanie w Afganistanie wzrasta; pokolenia na południe od Shutargurdan i Ghuzni już wystąpiły zbrojno: przygotowują atak na Chaman, Gulistan-Karcz i Kala-Abdula.

* Z Petersburga donoszą: Książę Dołgoruki, nadzwyczajny poseł do szacha perskiego, otrzymał najobszerniejsze pełnomocnictwo przyzwolenia na wszelkie żądania szacha, byle tylko Persję w zupełności pozyskać dla rosyjskiej polityki w Azji środkowej. Sprawa ta jest obecnie dla Rosji jedną z najważniejszych.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Wiedeń 2. maja. W sobotę rozstrzygnie się los wniosku Schmerlinga. Wszystkie partje rozwinęły wielką ruchliwość i starają się stanąć w komplecie.

Klub Hohenwarta wykluczył posła Gregorec'a, albowiem tenże bez poprzedniego zapowiedzenia w Klubie, wniósł w Izbie interpelację w sprawie nominacji nowego arcybiskupa z Gurk, który nie umie po słoweńsku.

Wiedeń 2. maja. W Izbie posłów w odpowiedzi na interpelację Bendela w sprawie zakazu korowodu z pochodniami podczas jubileuszu praskiego Towarzystwa gimnastycznego, oświadcza hr. Taaffe, że w skutek podburzania organów stronnictw i w obec powiększonej drażliwości obu partyj narodowościowych w Czechach, nie można wogóle w tym czasie zezwolić ze względu na bezpieczeństwo ogólne na publiczne pochody jednostronnie narodowościowego charakteru w Pradze. Co się tyczy bezpieczeństwa niemieckiej części Pragi powołuje się mowca na liczny szereg uroczystości niemieckich, które się odbyły w ostatnich latach, ale Rząd nie może zrzekać się prawa występowania przeciw zamierzonym przez Czechów lub Niemców narodowościowym demonstracjom, jeśli się zdaje, iżby demonstracje te mogły wzburzyć umysły, spowodować starcia między oboma narodowościami, a przez to zagrozić publicznemu bezpieczeństwu i dobru.

Mowca oświadcza stanowczo, że Rząd i jego organa nietylko chcą udzielić Niemcom równie jak i Czechom opieki prawnej, ale upatrują w istotnem udzieleniu tej opieki prawnej, nałożony na siebie ustawowy obowiązek, który dotąd był przez Rząd w pełnej mierze spełniany i na przyszłość tak spełniany będzie. (Oklaski prawicy).

W dyskusji szczegółowej nad budżetem przyjęto bez dyskusji rozdział: „dwór", „kancelarja gabinetu" i „Rada państwa" (tytuł „Izba panów"). Przy tytule „Izba deputowanych" ubolewa Tausche nad rozwlekłym tokiem czynności, krótkiemi posiedzeniami i gromadzeniem się zaległości.

Prezydent Smolka przyrzeka uwzględnić życzenia mowcy, o ile to będzie możebnem.

Następnie przyjęto dalsze tytuły tego rozdziału i rozdział „Trybunał państwa".

Wiedeń 2. maja. Do rozprawy szczegółowej nad budżetem, zapisało się z górą 600 głosów (jeden poseł po parę razy). Sesja Rady państwa przeciągnie się po za Zielone Świątki.

Wiedeń 3. maja. Zmarł tu jenerał broni baron Henryk Hendel.

Sofja 3. maja. Słychać, że Radosławów, Naczewicz i Stoiłow zamierzają podać się do dymisji.

Moskwa 3go maja. Katków wyjechał do Petersburga.

Paryż 2. maja. Wczoraj odbyła się próba jeneralna z „Lohengrina" przed tłumnie zgromadzoną publicznością i przeszła całkiem spokojnie.

Florencja 3. maja. Zwłoki Rossiniego przybędą tu dziś wieczór.

Sofja 2go maja. Przybyli tu dwaj dyrektorowie austrjackich kolei państwowych w celu układów o kartele kolejowe, oraz z propozycjami wykończenia prędszego linji Carybrod-Vakarel.

Sofja 2. maja. Okólnik turecki ma nadejść dzisiaj.

Nelidow przeważył zupełnie nad Whitem. Porta odrzuciła raporta Riza-beja, przychylne dla Rejencji bułgarskiej.

Berlin 2. maja. Ambasador francuski Herbette, udał się do Paryża rzekomo w tym celu, ażeby bardzo poważne poczynić przedstawienia swemu Rządowi i ewentualnie podać się do dymisji.

Bruksela 2. maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisji Parlamentu, która obradowała nad obwarowaniem Mozy, wyjaśnił prezydent ministrów Bernaert, że położenie Europy wzbudza ciągle obawy i zmusza Belgję do starań około nienaruszalności terytorjum swego na wypadek wojny niemiecko-francuskiej.

Paryż 3. maja. Schnaebele wymówił się od zaszczytu subskrypcji na krzyż dyamentowy.

Wiedeń 2. maja. Przy dzisiejszym ciągnieniu losów z r. 1860 padła główna wygrana 300.000 złr. na serję 14.784 nr. 17, druga wygrana 50.000 złr. na serję 8290 nr. 4, trzecia wygrana 25.000 na serję 14784 nr. 7, po 10.000 złr. wygrały: ser. 11920 nr. 13 i ser. 5011 nr. 20; po 5000 złr. wygrały: ser. 15650 nr. 9, ser. 9184 nr. 8, ser. 9122 nr. 20, s. 1970 nr. 19, ser. 12487 nr. 13, ser. 8158 nr. 3, ser. 9122 nr. 10, ser. 9953 nr. 18, ser. 17744 nr. 20, ser. 10324 nr. 3, ser. 18741 nr. 2, ser. 49 nr. 3, ser. 4159 nr. 2, ser. 19967 nr. 6 i ser. 14271 nr 3.

Główna wygrana austrjackiego Czerwonego krzyża 25.000 złr. padła na serję 3375 nr. 37.

Wiedeń 3. maja. Giełda wieczorna. Kredyty 281·60.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. maja 1887 r.

HOTEL ŻORZA. St. hr. Wodzicki, z Krakowa. J. Fürth, z Holzschlagu. F. Jamrogiewicz, z Tarnopola. J. Rotharincz, z Wołynia. J. Willinger, z Oderberga. K. Zapolska, z Rosji.

HOTEL FRANCUSKI. E. Rozwadowski, z Wiązowy. W. Wołodkowicz, z Dobrowód. M. Janoszyna, z Obertyna. A. Pallat, ze Skolego. Z. Cielecka, z Byczkowic.

HOTEL EUROPEJSKI. O. Handler, z Wiednia. I. Christmann, z Opawy. H. Czaykowski, z Bóbrki. W. Rodakowski, ze Świstelnik. W. Brody, z Wiednia. R. Żabay, z Kołomyi. E. Krismanic, z Wiednia. M. Lindenbaum, z Winnik.

Lwów, z Izby handlowej

dnia 3. maja 1887.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kupona bieżącego		
Kolej galicyj. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	202 50	206 —
" lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	225 —	228 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	284 —	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hip. galic. 5-proc. w. a.	99 15	100 15
Banku hip. galic. 5-pr. w. a. wylos. z 10 pr. prem.	101 60	[illegible] 60
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 —	97 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5-proc. w. a.	100 55	101 55
Towarzystwo kredyt. gal. 4-proc. w. a.	95 50	96 50
Tow. kredyt. gal. 5-proc. w. a. okresowe 37 l.	100 55	101 55
Tow. kredyt. galic. 4-proc. w. a. los 41 i pół	92 50	93 50
Tow. kredyt. gal. 4 i pół proc. w. a. okres. 52	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4-proc. w. a. 56 l.	92 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włość. 5% w. a. w likwid.	47 —	50 —
" " " 2½% " w "	41 —	44 —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104 50	105 50
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6% w. a.	103 50	105 50
Pożyczka " " 1883 4½% w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
" Stanisławowa	28 50	31 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 89	6 —
Dukat cesarski	5 92	6 04
Napoleondor	10 —	10 12
Półimperial	10 34	10 45
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
" " papierowy	1 10	1 12
100 marek niemieckich	61 75	62 45

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 3. maja 1887 r. (godz. ... po południu).	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	20 —	20 —
" węgierskie banku kredytowego	284 50	286 25
" Banku anglo-austrjackiego	104 —	104 —
" Unionbanku	209 50	211 —
" kolei Karola Ludwika	203 25	202 75
" kolei północnej	242 50	242 80
" kolei południowej (Lombardy)	77 —	78 75
" kolei Alföldzkiej	181 50	181 75
" kolei państwowej	223 50	231 80
" kolei Lwow-Czerniowieckiej	228 50	226 50
" kolei węgiersko-północno-wschodniej	166 25	167 —
Losy komunalne wiedeńskie	125 —	124 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	— —	— —
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	104 70
Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal)	162 75	160 75
Losy regulacji Cisy	124 50	224 70
Akcje Banku dla krajów koronnych	285 —	286 75
Renta węgierska złota 4 proc.	101 20	101 40
Akcje Bankvereinu	93 —	93 25
Rosyjski rubel papierowy	1 11	1 11
Losy premjowane węgierskie	119 —	119 25
Akcje kredytowe	281 —	281 75
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcje kolei południowej	— —	— —
Napoleondory	10 05	10 04
Rubel papierowy		
Berlin, dnia 2. maja 1887 r. (godz. 5 min. 35 po południu).		
Rosyjski rubel papierowy	178 60	178 50
Akcje austrjackie kredytowe	452 —	425 —
Akcje kolei Karola Ludwika	82 25	81 —
Austrjackie banknoty	160 80	[illegible] 20
Akcje kolei południowej (Lombardy)	140 —	130 —
Rosyjska pożyczka wschodnia	45 70	55 —

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Grudnia 1886 r.	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	7·6	5·59	9·27	11·35
Z Podwołoczysk		10·24	3·05	3·50
Z Podwołoczysk na Podzamcze		10·10	2·28	3·19
Z Czerniowiec		10·03	3·30	3·35
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Ławocznego				2·45
Z Chyrowa i Stryja			8·59	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4·35	
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	8·10	10·44	4·10	4·50
Do Podwołoczysk		6·10	10·25	12·32
Do Podwołoczysk z Podzamcza		6·23	10·55	1·08
Do Czerniowiec		6·20	12·22	11·06
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Buczacza			11·47	
Do Stryja i Chyrowa			7·20	
Do Stryja i Ławocznego			6·30	
Przych. do Stanisławowa:				
Ze Lwowa		3·36	5·20	6·35
Odch. ze Stanisławowa:				
Do Lwowa		9·34	9·25	9·29

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6tej wieczór do 5·59 m. rano.

Przewodnik po Lwowie.

MUZEUM ZAKŁADU NAR. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSLOWE w ratuszu, codziennie od godziny 9-tej do 6-tej: wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 30 ct., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

TEATR HR. SKARBKA.

Dziś:

Rozpocznie:

XENJA

poemat dramatyczny w 1 akcie Aurel. Urbańskiego.

OSOBY:

Kosta Guzi	Hierowski
Xenja	Żelazowska
Gevryios Angelos	Żelazowski
Murko Vaja	Wysocki
Rhizo Formakis	Starzewski
Dimo Authimos	Szobert
Lampros Nikitas	Piasecki
Foto, sędziwy Kleft	Ruszkowski

Dwu z greckiej młodzieży.

Rzecz dzieje się w portowem mieście Messenji.

Nastąpi:

ISKIERKA

komedja w 1 akcie Paillerona.

Zakończy:

Posażna jedynaczka

komedja w 1 akcie J. A. hr. Fredry.

Popularna rozprawa 1401

Dra Jasińskiego

o postępach w leczeniu

„Zapaleń płuc"

jest do nabycia u autora

we Lwowie, Rynek.

!Precz z nadgniotkami!

„Pilniczki z skóry rybiej"

(przez pocieranie usuwają bez bolu i niebezpieczeństwa nawet zastarzałe nadgniotki)

poleca 1404 1—0

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13.

dawniej cukiernia Rothlendera.

HERBATA

Karol Bayer

LWÓW

przy ul. Krakowskiej l. 11.

poleca wyborną

HERBATĘ

funt, pół kilo po złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75, 3·75. 1310 23—30

Herbatę w paczkach po cenach składu C. Traua c. k. dostawcy nadwor. we Wiedniu.

HERBATA

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca 1288 9—0



po złr. 2·10, 2·30, 2·50, 2·70, 3, i 4 złr. 30 ct. franco Porto pocztowe i Beczułka.

Proszę o łaskawe zamówienie.

Pewny

zarobek uboczny

dla każdego.

Przez **prawnie dozwoloną sprzedaż losów i papierów państwowych** na raty, może sobie u nas **zarobić każdy porządny i pilny człowiek 100-200 złr. miesięcznie. Nadaje się to zwłaszcza dla kupców, urzędników i agentów,** oraz **zastępców asekuracyjnych.**

Zgłoszenia należy łaskawie adresować do: **„Budapester Bankverein Actien Gesellschaft in Budapest."** 683 a 3—0

Ekstrakt roślinny

(Vegetabilien ekstrakt)

Dr. SCHWEIGERA

leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszystkie skutki onanji, jako to: polucje, osłabienie płciowe, oraz będące w początkach choroby nerwów i mlecza pacierzowego, wszystkie zaś inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie.

Dostać można flakon po **2** złr. wraz z opisem użycia i korespondencja bezpośrednio u 581 35—0

Dr. Schweigera w Wiedniu

VIII. Laudong. 29.

WEBA KING.

„Weba King" jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bieliznę, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King":

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę złr. 7·—

1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 prześcieradeł bez szwu, ... złr. 11·50

Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . . złr. 13·—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach 1306 13—0

Próbki na żądanie gratis i franco.

M. BEYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów. ul. Karola Ludwika l. 1.

Preperata

do wyniszczenia **moli, pcheł, pluskiew, karakonów** i w ogóle wszystkich innych **owadów** tylko pewne i najlepszej jakości

poleca 1391 2—0

Droguerja

Alojzego Hübnera

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rothländera).

Do kąpieli:

wątrobę siarczanną, kule żelazne (Eisenkugeln), **sól kamienną i morską, siarkę w kawałkach**

poleca: 1391 2—0

Droguerja

Alojzego Hübnera

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rothländera).

Starsz. lekarza sztab. Dra Müllera.

Injekcja z Miraculo

i **pigułki** leczą bez niebezpieczeństwa i bez bolu każdy upływ z rury pęcherzowej, trypra (biały upływ) w kilku dniach, nawet w wypadkach zastarzałych, bez złych następstw. — Cena 1 zł. 60 ct., pocztą 25 ct. więcej.

Osłabieni

wskutek częstych grzechów miłości, onanji (samogwałtu), wstrząśnienia nerw i osłabienia siłę męzką itp. zostaną radykalnie wyleczeni w krótkim czasie sławnymi w całym świecie starsz. lekarza sztabow. dra **Müllera** preparatami z Miraculo, pod gwarancją. Cena 3 zł. 10 ct., pocztą 25 ct. więcej.

Wyłączny wyrób i główny skład w aptece pod św. Grzegorzem Wiedeń V., Wimmergasse 33, dokąd też wszystkie pisemne zamówienia stosować należy. — Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 677 7—0 a

---

GRATIS KAZDE WINO z wyjątkiem **szampana,** przed kupieniem można próbować z powodu wielkiego zapasu **win** sprowadzonych od pierwszorzędn. producentów; **ceny znacznie obniżyłem, lecz tylko przed świętami,** 1 litr wybornego **Preszburgera** 24 ct., 1 flaszka **Preszburgera** 40 ct., flaszka **Zeleniaku** 50, 60, 75 ct. **Hegelajsra** wytrawnego 85 ct. **Samorodnera** 95, 1·20 ct. **Maślacza** 1 złr. 60 ct. **Retzera** 40 ct. **Weidlingera** 60 ct. **Nusbergera** 60 ct. **Klostenburgera** 85 ct. **Vösiauera, Schlumbergera** 85 ct. i wiele innych gatunków. **Wódki** Hr. Drohojowskiego **Pomarańczówka** 90 ct. **Ratafia i Dereniówka** 1 złr. 10 ct. własnego napełniania wszystkie smaki flaszka po 30, 35 i 65 ct. **Znakomite piwo Pilzneńskie** wystałe flaszka ½ litr. 16 ct., 1 litr 32 ct. poleca handel win i delikatesów **STAN. WOJCIECHOWSKIEGO,** róg Chorążczyzny, **na prowincje pakuje gratis.**

1296 16—0

Vaselina

najlepszy i najpraktyczniejszy środek **(tłuszcz)** do konserwowania obuwia i w ogóle wszystkich skórzanych wyrobów

poleca: 1290 13—0

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 13, (dawniej cukiernia Rothlendera).

Dekturę

do pokrywania dachów, gwoździe do tejże, teer pogazowy, cement, gips, antimerrulion, carbolineum

(taniej jak wszędzie, ponieważ sprowadzane całemi wagonami),

poleca 1353 7—0

SKŁAD FABRYCZNY

Alojzego Hübnera

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13.

Skład farb i handel materjałów



pod „Czarnym Psem"

JÓZEFA HANKE

we Lwowie, Rynek l. 38, we własnym domu

poleca

OLIWĘ DO MASZYN

wszelkie gatunki do każdego użytku.

Smarowidło do osi żelaznych,	Rzemyki do szycia pasów,
Materjał do czyszczenia i spajania maszyn,	Sruby do rzemieni,
Pasy skórzane do maszyn,	Nity do rzemieni,
Pasy gumowe do maszyn,	Klucze do śrub,
Pasy lniane napuszczane do maszyn,	Gurty do maszyn,
	Węże gumowe,

i różne inne potrzebne artykuły techniczne po najtańszych cenach.

Wysyła na żądanie wzory z podaniem cen, oraz i kompletne cenniki towarów i składów swoich, bezpłatnie franko.

Uwaga. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownych P. T. Odbiorców, że tylko prawdziwe **Oleje oliwne** wprost sprowadzam i za doskonałość i jakość tychże zaręczam; utrzymuję i inne rodzaje oleje na składzie także w dobrych i pewnych jakościach, z których i najtańsze swemu celowi są odpowiednie.

Na żądanie wysyłam chętnie bezpłatnie wzory od najtańszych do najlepszych prawdziwych olei w usortowanym wyborze. 1403 1—0

Ces. król. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje

od dnia 1. kwietnia 1887 r. począwszy

we Lwowie 1331 14—0

i przez filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

$3\frac{1}{2}\%$	płatne	w	30	dni	po	wypowiedzeniu
4%	„	„	60	„	„	„
$4\frac{1}{2}\%$	„	„	90	„	„	„

Lwów, 1. kwietnia 1887.

(Przedruk nie będzie płacony). Dyrekcja.



Uniwersalne pługi, całe z żelaza i stali,

o wiele trwalsze od takichże pługów z trzasłami i kółkami drewnianemi, dostarczają po następujących tanich cenach: 1314 10—0

Do 3— 7"	zagłębienia,	waga około	90 kilo	zł. 34.—	franco stacja
„ 4— 8"	„	„	95 „	zł. 36.—	
„ 6—10"	„	„	100 „	zł. 38.—	

Bez rozcinacza jest każdy pług o 2 zł. tańszy. Taczki transportowe dla zaszanowania drogi i pługów zł. 6. — Illustrowane katalogi gratis i franco.

Umrath i Sp. fabryka machin rolniczych **Prag-Bubna.**

Główny skład dla Galicji: **Lwów. ul. Grodecka. 61, pod własną firmą.**

Do L. M. 8013|1887. 1402 1—3

OGŁOSZENIE.

W dniu 17. Maja 1887 odbędzie się w IIIcim Departamencie Magistratu o godzinie 10tej przed południem publiczna licytacja celem sprzedaży pozostałego gruntu z realności pod lk. 133 i 134¾ we Lwowie, przy rogu ulicy Żółkiewskiej i placu Krakowskiego położonego w przestrzeni około 65 sążni kwadratowych, a to za pomocą pisemnych ofert.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 9.000 złr. w. a.

Ubiegający się o nabycie tej realności zechcą wnieść w terminie licytacyjnym do rąk komisji swe należycie sporządzone, ostemplowane i opieczętowane oferty, w których wyrazić należy słowem i cyfrą kwotę ofiarowaną tytułem ceny kupna, oraz dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadjum wynoszące 10% od ofiarowanej ceny kupna.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w IIIcim Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych przed terminem licytacji.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa

dnia 28. Kwietnia 1887.

Kąpiele borowinowe Piszczany (Pöestyén)

we Węgrzech.

Stacja ces. król. uprzywil. austro-węgierskiego Towarzystwa kolei Państwowej. Połączenie ze wszystkiemi pociągami osobowemi i pospiesznemi

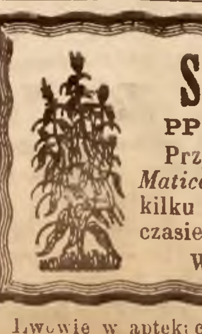
Otwarcie sezonu 1. Maja.

Od dawna sławne kąpiele borowinowe, zachowały każdocześnie swą siłę leczniczą w najcięższych przypadkach **gośćca, reumatyzmu, szkrofuł, cierpień stawów i skrzywienia tychże, chorób kostnych, skutkach złamania kości i wywichnień itd. itd.** 620 3—

Obok kuracji **MASSAGE, szwedzka gimnastyka lecznicza i elektryczność.**

Wiadomości udziela **radca sanitarny i lekarz zdrojowy Dr. Fodor,** od 14. Kwietnia w Hotelu „König von Ungarn", Wien, I., Schulerstrasse. Opis kąpieli gratis.

Hrabski Zarząd kąpielowy.



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico,* szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

Kto ma coś do anonsowania, jako to **interes, towary, kupno** lub **sprzedaż** i t. d. i t. d. niech się uda do istniejącego od 29 lat

I. austr. Biura ogłoszeń

A. OPPELIK

w Wiedniu, I., Stubenbastei 2.

Załatwia ogłoszenia **rzetelnie** i **najtaniej** we wszystkich gazetach, pismach fachowych i kalendarzach w kraju i zagranicą.

— **Cenniki bezpłatnie.** —

TOWARZYSTWO KOWALI

w Sułkowicach, poczta Izdebnik

Stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką.

Podaję do publicznej wiadomości P. T. Publiczności, pp. kupców, handlarzy, przedsiębiorców, budowniczych, gospodarzy, szan. zarządów kolejowych, iż rozpocząwszy swą działalność z dniem dzisiejszym, przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres wszelkich wyrobów kowalskich, uskutecznia takowe bezzwłocznie i wysyła zamówione towary ze stacji kolejowej **Kalwarja.**

Na składzie znajdują się:

wszelkiego rodzaju gwoździe, szpernale cienkie i grube, zawiasy proste esowe i łamane, podkowy, klamki do drzwi, widły do nawozu i siana, wrzeciąże, skoble i bankajze, broniaki zwyczajne i do wyczyszczania pérzu, hufnale, łańcuchy rozmaitej grubości i długości, łopaty, taki kute, obcęgi i świdry, gwoździe szynowe, sruby do mostów, okucia na pale mostowe, klamry, itd., itd.

Cenniki szczegółowe przesyła się na żądanie franco i gratis.

Zastępstwo na Galicję wschodnią i Bukowinę, objął Wny Pan Edward **Machan,** inżynier-mechanik we Lwowie, plac Bernardyński.

Zarząd Towarzystwa kowali w Sułkowicach

ks. Opidowicz, 1405 1—5

Prezes Rady Nadzorczej.

Latoń, dyrektor. *Zarazik,* kontrolor. *Galus,* kasjer.

W. Karol Hirsch i Syn

Handel nasion w Opawie, Szlązk austr.

polecają na zasiewy wiosenne:

najlepszą francuską **Lucernę** i najlepszą styryjską **koniczynę czerwoną,** przednią **koniczynę białą** i **koniczę** szwedzki, **Tymotkę, Esparsettę** i **Seradellę, Raigras** włoski, angielski i francuski, prawdziwą amerykańską kukurudzę do siewu „Koński ząb," pyszny szlązki **owies górski, len rygski** w tonnach, **Nasiona buraków pastewnych** olbrzymich burgundzkich żółtych i czerwonych, świeże nasiona **sosny, jodły białej** i **modrzewiu, gips nawozowy, mączkę kościaną** i **superfosfaty** do pognoju, **Cement portlandzki** do budowy i witrych miedzi (niebieski); i poręczają za rzetelną i dobrą usługę.

Cenniki na żądanie gratis. 1367 7—0

Mięszanki traw dla ogrodów i łąk na każdą porę w zapasie.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzywil. galic.

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871 r., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1298 14—0

BERGERA medycz. i hygien. MYDŁA.

BERGERA medycz. MYDŁO MAZIOWE.

Zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

Wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg i papry we włosach. **Bergera Mydło maziowe** zawiera **40** prc. smoły drzewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł. Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera Mydła maziowo-siarkowego,

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych. **Łagodniejszem mydłem smołowem** do usunięcia wszelkich **nieczystości płci** liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do **mycia** i **kąpania** w codziennem użyciu jest:

Bergera Glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35 procent gliceryny, i jest perfumowane.

Cena zawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych** i **higienicznych mydeł** zalecają i zasługują na uwagę następujące:

Bergera medyczne mydło naftowe i naftowo-siarkowe. Po wielu próbach w klinice wiedeńskiej uznano **naftol** jako środek doskonale działający **w cierpieniach skórnych,** i tam stosowny, gdzie nie można używać smoły z powodu zapachu. **Cena 50 ct.**

BERGERA mydło benzoesowe 40 cnt. do udelikatnienia cery.

BERGERA mydło boraksowe 35 cnt. na pryszcze i piegi.

BERGERA mydło karbolowe 40 cnt. do wygładzenia skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.

BERGERA mydło kamforowe 35 cnt. na odmrożenia i reumatyzm.

BERGERA mydło żółtkowe 35 cnt. na papry żółtkowe w głowie i brodzie.

BERGERA płynne mydło żelaziste 50 cnt. doskonałe do leczenia ran.

BERGERA mydło żółciowe 35 cnt. na plamy wątrobianne i piegi.

BERGERA mydło glicerynowe 25 cnt.

BERGERA mydło żywiczne 35 cnt. przeciwko cierpieniom gośćcowym i reumatycznym.

BERGERA mydło jodowo-potasowe 55 cnt. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gośćcowe i reumatyczne.

BERGERA mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.

BERGERA mydło ziołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.

BERGERA mydło tranowe 35 cnt. na choroby skrofuliczne.

BERGERA mydło piaskowe do nacierania skóry.

BERGERA mydło salicylowe 40 cnt. jako antyseptyczne mydło toaletowe.

BERGERA mydło siarkowe 35 cnt. na pryszcze.

BERGERA mydło siarkowo-piaskowe 35 cnt. na wyrzuty skórne.

BERGERA mydło siarkowo-mleczne 40 cnt. na węgry, piegi i liszaje.

BERGERA mydło spermacetowe 40 cnt. na szorstkie, ozięble wone i popękane ręce.

BERGERA mydło storasowe na wyrzuty skórne zamiast mydła maziowego. **Cena 40 cnt.**

BERGERA mydło tanninowe 40 cnt. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie rąk, a w połączeniu z mydłem maziowem, jako doskonały środek do porostu włosów.

BERGERA mydło tymołowe 60 cnt. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli.

Bergera med. mydło na zęby najlepszy środek do czyszczenia zębów. **Cena 35 ct.**

Tylko prawdziwe Bergera mydła mogą mieć doniosły skutek, albowiem przez 20 lat udowodniły swą praktyczność. Należy uważać na znak ochronny uboczny, który umieszczony jest na opakowaniach mydeł, wszystkie naśladowania należy jako bezskuteczne odrzucać. 714 6—0

Fabryka i główna ekspedycja: Apoth. G. Hell w Opawie.

Premiowane dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu r. 1883.

En gros dla Lwowa: u M. Karszewskiego, ulica Grodecka l. 75. u aptek pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera. **En detail:** u pp. apt. H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakóba Beizera, L. Frauenglasa; w Brodach: u M. Kulaka; w Tarnopolu: u F. Jamrogiewicza, L. Fleischmanna; w Stanisławowie: u J. Macury, A. Beil'a, A. Amirowicza tudzież we wszystkich aptekach Galicji.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

Zdolny ekspedjent (subjekt) znajdzie umieszczenie w składzie farb Alojzego Hübnera. Lwów.

Poszukuje się osoby którąby się zajęła (we Lwowie) gospodarstwem domowem: gotowaniem, bielizną etc. Bliższa wiadomość ul. Pańska l. 7, I. piętro

Prawnik z zawodu, poszukuje pod bardzo przystępnymi warunkami Administracji kamienicy w miejscu położonej, jako ubocznego zajęcia. Bliższa wiadomość w Administracji „Dzien. Polskiego."

Herbatę świeżą tanią otrzymał Zakład Jaszczyszyna, ul. Ormiańska l. 2.

Ceraty, dywany, chodniki i obicia powozowe w wielkim wyborze, poleca najtaniej St. Wyszyńska, Lwów, Ormiańska l. 26. 163

Gazeta do sprzedania lub wydzierżawienia! Pismo jest poważne, kaucjonowane i dobrze się rentujące. Oferty nadsyłać listownie pod adresem: *Gazeta* poste restante Lwów. 164

Poszukuję dzierżawę od 200 do 300 morgów. Biuro Mittiga, ul. Systuska 2.

W Grzędzie, 11 kilometrów od Lwowa, jest w pałacu 8 pokoi umeblowanych, z kuchnią, spiżarnią i piwnicą, na lato do wynajęcia. Świeże powietrze, ogród spacerowy, las szpilkowy pół kilometra oddalony. Bliższa wiadomość u rządcy w Grzędzie, poczta Dublany. 161

Biuro nauczycielek Józefa Mittiga ul. Sykstuska l. 2. 165

Subjekta poszukuje handel korzenny W. Adamowicza w Brodach. 158

Naukę szermierki udziela jak dawniej, tak i obecnie. Adres: l. 9, ulica Wekslarska I. piętro od 3. do 5. po południu. Z uszanowaniem Pilecki.

Handel Knauera poszukuje praktykanta.

Kredens orzechowy z marmurową płytą dwa łóżka, lustro, dywany etc. do sprzedania, ul. Akademicka 20, II. piętro.

Biedna rodzina, ojciec i matka od 3 miesięcy ciężko chorzy, 9-cioro dzieci mrze zgłodu — proszą o łaskawe wsparcie. Zamarstynów pod Lwowem, ul. Szynówka l. 208.

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

Dwa pokoje i kuchnia, ul. Sykstuska l. 15, do najęcia. 160

1, 2, 3 pokoje z przynależytościami ul. Kraszewskiego l. 23. 153

Mieszkania I piętro, 5 pokoi z balkonem, II. piętro 5 pokoi z balkonem od Maja do najęcia, ul. Kraszewskiego l. 15.

W Śródmieściu przy ulicy Trybunalskiej l. 4, jest pomieszkanie na II. piętrze składające się z obszernego salonu 3 pokoi i przedpokoju wraz z kuchnią, strychem i piwnicą zaraz do wynajęcia.

POMPY

wszelkiego rodzaju, dla użytku domowego i publicznego, gospodarstwa, budowy i przemysłu.

Nowość: Podług systemu inoksydacji Bower-Barff Patent.

Inoksydowane pompy

ochronione od rdzy.

WAGI

najnowszej poprawnej konstrukcji,

decymalne, centymalne i mostowe z drzewa i żelaza dla handlu, fabryk, gospodarstwa i innych celów przemysłowych, wagi dla osób, dla użytku domowego i bydlęcego.

717 5—0

Towarz. komandytowe dla fabrykacji pomp i maszyn.

Katalogi gratis i franco. **W. Garvens, Wien, I., Wallfischgasse 14.** Katalogi gratis i franco.

Zamawiać można przez wszystkie handle żelazne i maszyn, interesów technicznych i wodociągowych, przedsiębiorstw studziennych i t. d. Należy żądać **Garvensa inoksydowanych pomp,** względnie **wag Garvensa.**